

# GŁOS NADNIEMENSKI

Redakcja i Administracja:  
Grodno, Aleja 3-go Maja 6, tel. 686.

Prenumerata: miesięcznie 2 zł. 75 gr., kwartalnie 7 zł.  
50 gr., półrocznie 15 zł. Zamiejscowa - o 10% drożej.

Ceny ogłoszeń: drobne - 10 gr. za wyraz; zwykle -  
15 gr. za wiersz mm. Układ ogłoszeń - 10 - szpaltowy.

Rok I - Nr. 31

Grodno, wtorek 1 listopada 1938 r.

Cena 10 gr.

## Wizja bloku centrowego

### Wielkie poruszenie w kraju - Agitacja afiszowa - Wybory wileńskie

POWTARZA SIĘ uporczywie pogłoska o spotkaniu premiera bułgarskiego Kiossewanowa z premierem jugosłowiańskim Stojadinowiczem. Wiadomość ta, jeszcze nieoficjalna, jest jednak w najwyższym stopniu prawdopodobna.

Prawdopodobna, płynność bowiem obecna granic w Europie środkowej nie może pozostać bez wpływu i na politykę Jugosławii i na politykę Bułgarii. Wystarczy w związku z tem rzucić okiem na mapę. Jugosławia jest bardzo silnie zainteresowana w dalszym rozwoju stosunków wad Dunajem i kto wie, czy bardzo się jej uśmiecha wydatne podniesienie potencjału państwowego Węgier, na które się obecnie zanosi. Po zwiększeniu terytorjum węgierskiego może być przecież zadatkami na przyszłość wzmoczonego aktywizmu i dynamizmu węgierskiego, co przecież nie może być na rękę Jugosławii. Mała Ententa przestała już egzystować, nie przestał jednak jeszcze egzystować ten lek przed Węgrami, który ją kiedyś scementował.

Bułgaria nie może również pozostać obojętną na to, co się dzieje nad Dunajem, przyczem położenie geopolityczne tego małego państwa wyznacza mu w tej chwili rolę bardzo ważną. Sprzymierzona np. z Węgrami, mogłaby Bułgaria bardzo po ważne zagrażać i Rumunii i Jugosławii - nie też dziwnego, iż w chwili, kiedy ustala się nowe granice węgierskie, w stronę Bułgarii kieruje się wzrok przywódców politycznych i Jugosławii i Rumunii. Bułgaria wyszła już wprawdzie ze stadjum skłócenia z innymi państwami bałkańskimi - ma jednak bardzo jeszcze wiele ważnych swoich spraw do załatwienia i w nadchodzącej rozgrywce odegrać może rolę większą, niż dotychczas.

To też - nawet gdyby pogłoska o spotkaniu p. Kiossewanowa z p. Stojadinowiczem miała być zdementowana - jesteśmy głęboko przekonani, iż między przedstawicielami tych dwóch państw istnieje obecnie musi kontakt bardzo żywy... Kto wie przytem, czy inicjatywa zawiazania tego kontaktu nie wychodzi tym razem od Jugosławii. (n.)

**Między dwoma biegunami Wierzbowa i Rymarska na drogach harmonji**  
(Patrz. art. wstępny na str. 3-ej).

### Napad na lokal „Falangi” w Wilnie

W ubiegłą niedzielę w Wilnie między godz. 18 a 19-tą do lokalu „Falangi” usiłowała się dostać bojówka uzbrojona w sztaby żelazne i rewolwery.

Napastnicy chcieli skorzystać z momentu, kiedy w lokalu było tylko 6 członków b. ONR., w tem dwie kobiety i usiłowali wyłamać drzwi. Wywiązała się walka, w trakcie której kilku osobnistów zrzucono ze schodów. Wówczas bojowkarze wydobyli pistolety i wystrzelili kilka razy na klasce schodowej. Zrzućeni ze schodów bojowkarze dostali się w ręce policji, która po pewnym czasie przybyła.

### W kilku słowach...

— W Pittsburgu (U.S.A.) zakończyły się obrady kongresu duchowieństwa polskiego Ameryki.  
— W pobliżu miejscowości Sfax (Angier) sabotażystki obalili około 10 słupów telegraficznych, przerywając komunikację.  
— Do Londynu przybył w charakterze prywatnym król Hiszpanji.

Poznańska mowa p. wicepremiera Kwiatkowskiego „przykryła” znowu wszystkie inne przemówienia, wygłoszone w ubiegłą niedzielę. Społeczeństwo, zmęczone wewnętrzną walką i rozdarciem, zwraca się z otuchą i nadzieją ku tej nowej mowie pojednania, domaga się czynów i śmiałych decyzji, snuje horoskopy i przewidywania.

Nasze pismo poświęca dziś artykuł wstępny przemówieniu poznańskiemu.

Wszystkie dzienniki zapelnily swe szpalty niedzielna mowa p. wicepremiera. Dzienniki oficjalne i dyrgowane podały tym razem przemówienie wicepremiera Kwiatkowskiego dosłownie, bez podejrzanych skrótów i opuszczeń, dyktowanych taką czy inną „cenzurą”. Naczelny organ Ozonu „Gazeta Polska”, podała wprawdzie na pierwszej stronie od góry mowę szefa Ozonu, gen.

Skwarczyńskiego, wygłoszoną w Wilnie, ale także na pierwszej stronie, chociaż u dołu rozpoczęła mowę poznańska p. wicepremiera, przerzucając ją na dalsze strony. Nauczony przykre doświadczeniem z przed 2 tygodni, naczelny organ ozonowy zaznaczył, że podaje w pełnym tekście przemówienie p. wicepremiera, przyczem mowie tej dano tytuł „Droga do potęgi”.

Z prasy dyrgowanej wyjątek uczyniono dla „czerwoniaków”, którzy mowę poznańską mocno przykryli, ale przynajmniej nie opuścili najważniejszych politycznych momentów. Tak zatem prasowa, dziennikarska strona mowy poznańskiej nie przyniosła podejrzanej „cenzury” i nieoczekiwanej sensacji.

Południowa prasa warszawska poświęciła dużo miejsca przemówieniu p. wicepremiera. Publicysta polityczny „Wieczoru

Warszawskiego” nazywa mowę poznańską „zobowiązaniem” i „wezwaniami”, a nie „konstatacją” i „ofertą”.

Tak samo - pisze „W.W.” - jak słowa p. Kwiatkowskiego o znaczeniu zjednoczenia nie traktujemy jako konstatację, lecz jako zaciąganie wobec narodu oblię, obowiązującego do daleko idących ofiar, tak samo słów o połączeniu trzech obozów nie uważamy za ofertę, lecz za męskie wezwanie do wspólnej pracy i walki o wielkość i potęgę Polski.

W wystąpieniu „Wieczoru Warszawskiego” jest poważna niejasność, mająca istotny stan rzeczy. Publicysta południowego dziennika mówi o „połączeniu trzech obozów”, a to Ozonu, Stronnictwa Ludowego i grup młodo-nacjonalistycznych. Nie wiemy, skąd się wzięło „połączenie”, kiedy p. wicepremier mówił w Poznaniu expressis verbis o „współpracy i zgodzie narodowej”, jednoczącej wymienione trzy partie, czy też ugrupowania polityczne.

Między „połączeniem”, a „zgodą i współpracą” jest ogromna różnica, a nawet przepaść. Wiece pocie mieścić te pojęcia tak różnie i tak wyraźnie, pocie wywoływać całkowicie niepotrzebne protesty i wyjaśnienia.

Nakoniec „W.W.” pisze: Wreszcie ostatnia uwaga. W mowie poznańskiej p. Kwiatkowskiego nie znaleźliśmy ani jednej groźby pod adresem czynników, organizujących abstynencję do wyborów.

To dobrze. Dzisiejsza chwila dziejowa w Polsce wymaga przede wszystkim gestów i czynów wielkodusznych.

Otoż to. Społeczeństwo polskie ma dosyć pogroźek i groźb, a czeka z niecierpliwością na czy ny naprawdę wielkoduszne.

„Goniec Warszawski” omawia „konstrukcję polityczną” wicepremiera Kwiatkowskiego i pisze o „wspólnym języku Polaków w drodze do potęgi Polski”.

Gdyby ktośkolwiek - czytamy - zadał sobie trud i zechciał zestawić zasadnicze przemówienia przywódców opozycyjnych podczas debat budżetowych w parlamencie, to przekonałby się, że głównym ich motywem było wskazywanie na ścisłą łączność życia politycznego i gospodarczego i nieustanne nawoływanie o uzdrowienie „atmosfera wewnątrz kraju”.

W tym kierunku szły wszystkie zasadnicze wystąpienia stronnictw, to był motyw przewodni pamiętnych Nowosielec.

Te właśnie motywy przewodnie, kierujące manifestacją chłopską w Nowosielcach i mowami parlamentarnymi przywódców opozycji, odnajduje „G.W.” w mowie poznańskiej i uważa to za zjawisko krzepiące.

Dziennik pisze dalej o politycznych koncepcjach p. wicepremiera:

Wicepremier przedstawił koncepcję stworzenia zespołu wewnętrznego, czego w rodzaju centrum.

Miałoby go stanowić: Ozon, Ludowy oraz „psychicznie młodsze, aktywniejsze, ideowe, o katolickim światopoglądzie ugrupowania narodowe”.

Min. Kwiatkowski stał tak ujmując koncepcję przyszłego bloku centrowego, w Poznaniu jednak postawił sprawę jasniej. Natomiast pominał całkowicie w swych koncepcjach Stron. Nar.

(Dokończenie na str. 2-ej)

### Dymisja gen. Loeba Odwrót od eksperymentów gospodarczych

D. 29 października marsz. Goering odwołał z ministerstwa gospodarki i przeniósł z powrotem do ministerstwa lotnictwa gen. Loeba.

Jak donoszą z Berlina, dwa momenty zdecydowały o ustąpieniu gen. Loeba:

- 1) Zapowiedziane niedawno temu przez sekretarza stanu Brinkmanna (w mowie wygłoszonej w Düsseldorfie) zerwanie z biurokracją i nawrót do zasady wolnej konkurencji;
- 2) Zerwanie z politycznym eksperymentem w gospodarstwie na rzecz kompetencji fachowej.

## Współpraca Portugalji z Pol. Afryką Niema mowy o cesji kolonij

LONDYN, 31.10. Na temat podróży południowo-afrykańskiego ministra obrony Pirowa do Lizbony, ko respondent „Sunday Times” stwierdza, że półoficjalne koła w Lizbonie zaprzeczają wiadomości prasy włoskiej, jakoby cesja portugalskiego terytorjum kolonialnego miała być przedmiotem rozmów Pirowa.

Przeciwnie, koła lizbońskie oświadczają - podkreśla korespondent - że min. Pirow zaproponował współpracę pomiędzy Portugalją a Południową Afryką w sprawach obrony Angoli i Mozambiku.

Pirow sugerował miał również, aby porty portugalskie na wybrzeżach Afryki, jak np. Laurencio Marques zostały ufortyfikowane.

Południowa Afryka jest w dużym stopniu zainteresowana sytuacją tego portu, który położony jest w południowej części Mozambiku i od wschodu chroni Johannesburg. Znaczna część eksportu z Transwalu kierowana jest do Laurencio Marques.

(Na str. 5-tej zamieszczamy oryginalną korespondencję z Londynu, w sprawie kolonij).

## Ramon Franco nie żyje Brat dowódcy powstania padł ofiarą katastrofy

BURGOS, 31.10. Podpułkownik lotnik Ramon Franco, brat generalissimusa Hiszpanji, zginął w wypadku lotniczym, pilotując wodnosamolot. Wypadek wydarzył się u brzegów Majorki.

Płk. Ramon Franco wystartował z bazy lotniczej na Majorce, której był dowódcą, wodnosamolotem wraz z 4 ludźmi załogi. Dowódcy towarzyszył drugi wodnopłatowiec, który je dnak wobec gwałtownej burzy, w kilka chwil po starcie, zawrócił do bazy. Płk. Franco lot swój kontynuował.

Dopiero po południu stwierdzono, iż samolot uległ katastrofie. Zwłoki

plk. Franco znaleziono w odległości 2 mil na północny-zachód od Cap Formentera.

Ramon Franco, który zginął w wypadku lotniczym był jednym z najbardziej znanych lotników hiszpańskich. Zdobył on wielki rozgłos i sławę, przelatując na swym samolocie „Nec plus Ultra” po raz pierwszy z Europy do Ameryki Południowej. Towarzyszył mu wówczas jego przyjaciel, również lotnik, Ruiz de Alda.

Ramon Franco wszedł następnie w wir walk politycznych, które poprzedziły utworzenie republiki hiszpańskiej, walcząc w szeregach republikanów oddał duże usługi jako lotnik

swym idealom politycznym.

On to był tym słynnym lotnikiem, który na kilka dni przed obaleniem monarchji, zasypał Madryt odezwaniami republikańskimi, szybując nad następnym samolotem. Rząd republikański mianował go attache lotniczym przy kilku ambasadach i poselstwach kolejno. Z chwila wybuchu powstania na rodowego Ramon Franco przez pewien czas nie deklarował się ani po jednej, ani po drugiej stronie, wreszcie zgłosił się do szeregów powstańczych swego brata, obecnego generalissimusa.

W armji powstańczej generalissimus powierzał mu kilkakrotnie ważne misje zagranicą, a ostatnio mianował go dowódcą bazy lotniczej na Majorce, gdzie znalazł śmierć.

## Nowe walki nad Ebro o pozycje w górach Caballo

SALAMANKA, 31.10. Komunikat oficjalny sztabu wojsk gen. Franco donosi, że wojska gen. Franco przetrwały front nieprzyjacielski w górach Caballo, gdzie zdobyto jedno z najsilniejszych stanowisk obronnych nieprzyjaciela.

Sukces ten będzie miał niewątpliwie duże znaczenie dla rozwoju operacji na całym froncie rzeki Ebro.

Nieprzyjaciel usiłował stawiać opór, tak, że kilkakrotnie dochodziło do walki wręcz. Dopiero po tem, gdy nieprzyjaciel poniósł wielkie straty w ludziach, wycofał się ze stanowisk.

BARCELONA, 31.10. Komunikat wojsk rządowych donosi, że wojska gen. Franco po raz 7-my rozpoczęły ofensywę na przyczółki mostowe

odcinka Ebro. Wojska gen. Franco wspomaganie lotnictwem i artylerją podjęły natarcie w górach Pandol pod Salvatierra.

W górach Caballo walki były szczególnie zacięte. Walki trwają nadal. Lotnictwo republikańskie straciło w ciągu dnia 5 samolotów nieprzyjacielskich.

# Wizja bloku centrowego

(Dokoneczenie ze str. 1-ej)

„Goniec Warsz.” chciałby i Str. Narodowe widzieć w owym bloku centrowym planowanym przez p. wicepremiera.

Także i ten dziennik podkreśla wielką tolerancję p. wicepremiera w kwestji bojkotu wyborów i pisze:

To już nie jest wyklanianie innych, lecz uznanie stanowiska przeciwnika, stanowiska budzącego rozmaite oceny, ale nieodgadzonego jego zwolenników od czci i wiary.

Socjalistyczny „Dziennik Ludowy” ograniczył się do streszczenia mowy poznańskiej pod tytułem „Wicepremier przeciwnikiem państwa totalnego”.

To wszystko, cośmy tu zreferowali, jest dopiero początkiem. Przemówienie poznańskie zaledwie rozszło się po kraju, zaledwie zaczęło działać na umysłach szerokich rzesz.

Reakcja opinii publicznej będzie silna, jak silną jest pobudka pojedynania, która z Poznania rzucano w naród.

W Warszawie zaś a zapewne i po innych miastach, a także może i po wsiach odbywa się nabie rajaca coraz większej barwności i różnorodności hasel „wierszowanych” agitacja Ozonu za pójściem do głosowania.

W kilkunastu punktach stolicy wzniesiono maszty z flagami narodowymi oraz dużą mapę, wyklejoną afiszami, przedstawiającymi odznakę O.Z.N. (ogniwa lańcucha) z odpowiednimi hasłami, wzywającimi do urn wyborczych w dniu 6 listopada.

Na murach pojawiły się czerwone afisze, przedstawiające maszerujących żołnierzy, rezerwistów i cywilną ludność. Nad szeregi w pochodzie widnieją postacie Naczelnego Wodza z wężami: „Maszerować”. Inny afisz wskazuje datę 6 listopada z napisem O.Z.N. a jeszcze inny rodzaj kolorowych afiszy przedstawia ludność z cegiełek.

Wiele afiszów występuje przeciw bojkotowi wyborów, a wszystkie nawołują do głosowania.

W ślad za afiszami ozonowymi pojawiają się na murach Warszawy afisze, reklamujące poszczególne kandydatów. Kandydat inż. Milewski operuje hasłami antyżydowskimi, a kandydat grupy „Jutra Pracy”, p. Wacław Szuycki, zaprezentował się wyborcom jako gladiator, walczący o... poco pisać o co, kiedy wiadomo, że przed głosowaniem walczyć musi o powszechną szczęśliwość każdego, kto zechce nań głosować.

Agitacja afiszowa będzie, zdaje się, przybierać na sile aż do idącej niedzieli, która zamknięciem sejmowej sesji wyborczej, jako dzień głosowania do Sejmu. Głosowanie trwać będzie bez przerwy od 9-ej rano do 9-ej wieczór.

Należy przypomnieć, że w dniu głosowania do Sejmu nie wolno: a) wygłaszać przemówień, rozdawać ulotek, ani też w inny sposób agitować, tak wewnątrz, jak i na zewnątrz lokalu wyborczego w promieniu 100 m.,

b) wchodzić do lokalu wyborczego osobom, nie biorącym udziału w głosowaniu lub czynnościach wyborczych.

Mandaty poselskie w każdym okręgu przyznane będą przez okręgową komisję wyborczą tym 2 kandydatom, którzy otrzymają największe ilości głosów, nie mniej jednak niż 10.000!

Jeśli w jakimś okręgu żaden z kandydatów nie uzyskał 10 tys. głosów, minister spraw wewnętrznych zarządzi ponowne wybory w okręgu w ciągu trzech miesięcy.

W Wilnie, w okręgu wyborczym 2-generacji kandydatami antyozonowi, gen. Żeligowski i red. Mackiewicz, mają wiele kłopotów

i zmartwień. W okręgu tym (nr. 46-ty) istnieje 39 obwodów wyborczych. Obaj kandydaci antyozonowi potrzebują zatem aż 78 mężów zaufania, którzyby zasiadli w poszczególnych komisjach obwodowych.

Zaniepokojone brakiem kandydatów na mężów zaufania wydrukowało „Słowo” osobliwy „apel do Wilnian”, w którym m. in. czytamy:

Maż zaufania odgrywa pierwszorzędną rolę przy wyborach, działając w zakresie obowiązującej ordynacji wyborczej.

Nie potrzeba tłumaczyć, jak ważną będzie w tych wileńskich wyborach rola mężów zaufania.

Wobec tego stowarzyszenie mieszkańców Wilna, popierające obie niezależne kandydatury wileńskie, prosi za pośrednictwem naszej gazety, aby osoby, które chcą i mogą być takimi mężami zaufania, zechciały zgłosić swoje nazwiska, imiona, adresy i stanowiska społeczne, do lokalu tego Stowarzyszenia, Wilno, Zamkowa 4, dom J. Eks. Biskupa Michalkiewicza.

Apel ten skierowany jest pryncypalnie do wszystkich obywateli bez różnicy przekonań:

„Leczmy — pisze dziennik — że nam pomogą obywatele wybitni bez względu na przekonania polityczne.

Narodowiec, postępowiec, polski socjalista, czy monarchista, będzie powitany jednakowo, gdyż chodzi nam poprostu o wspólny z członkami komisji obwodowych ułatwić zabezpieczenie cał-

kowitej czystości wyborów.

Pozatem toczy się w Wilnie na tle wyborczym — ostra polemika prasowa. Chodzi o poprostu o „tehorza”. Wileński Ozon uruchomił, jak się zdaje, na czas owe 5-groszowe pismo pod tyt. „Naród”. Pismo to wielokrotnie atakowało red. Mackiewicza, który naturalnie nie zachował się biernie.

Konflikt trwa i rozwija się, co skłoniło red. Mackiewicza do następujących uwag:

„Naród” pięciogroszowe pismo ozonowi wileńskiemu, ukazujące się od dwóch tygodni, domaga się abym cofnął określenie „tehorz” w stosunku do wspólnych pracowników tego pisma.

Chętnie to uczynię, jeżeli „Naród” bądź publicznie, bądź prywatnie powiadomi mnie, jakie jest imię i nazwisko tego pana, który do swoich wierszy przestępował oszczerstwo sugestję w stosunku do mojej osoby. Zarządzać można zawsze, oszczerstw rzucić nie można nawet w wierszach.

Dopóki więc ten pan uprząga swę rze miotło z za plotu, chronię się w ten sposób przed procesem karnym, dopóty zastanę na określenie „tehorz”. Jeśli się przyzna, ogłoszę, że określenie „tehorz” cofam, lecz wytoczę proces o zniesławienie.

Nie kijem go, ale palką. Ale swoją drogą red. Mackiewicz będzie miał prawo niedługo życzyć swoim przeciwnikom:

Bodajże kandydował w Wilnie w r. 1938. f.-f.

# Wyrok w procesie

Z. N. P. contra „Goniec Warszawski”

W poniedziałek, dn. 31 października został ogłoszony wyrok w głównym procesie o oszczerstwo, wytoczonym przez Związek Nauczycielstwa Polskiego przeciwko redakcji „Gońca Warszawskiego”. Sąd skazał redaktora „Gońca” na

6 miesięcy aresztu z zawieszeniem na 5 lat, grzywnę 300 zł. i poniesienie kosztów procesu.

Wyrok ma być ogłoszony w „Gońcu Warszawskim”, „Robotniku” i „Kurierze Porannym”.

# Lojalność za lojalność

Uchwała Związku Zachodniego w Łodzi

Dn. 29 października w Łodzi z inicjatywy wojewody Józefowskiego odbyło się zebranie organizacyjne wojewódzkiego komitetu tygodnia Polskiego Związku Zachodniego.

Zebrań zagal p. wicewojwoda Jellinek, powołując na przewodniczącego p. wiceprezidenta m. Łodzi Antoniego Paczkę.

Po przemówieniach p. Adama Stebelskiego i p. wiceprezidenta An-

toniego Paczka, uchwalono rezolucję następującą.

Doceniamy ważność dobrych stosunków ze wszystkimi sąsiadami, zebrani stwierdzają, że w dziedzinie polityki odnośnie do państw — sąsiadów obowiązują zasady całkowitej wzajemności, t. zn. że państwo polskie kształtować będzie te stosunki na fundamencie niewzruszonej tezy, iż lojalnością odpłacamy tylko za lojalność i dobrem za dobro. Zasada ta winna znaleźć wyraz całkowity także w stosunkach pomiędzy Polską a naszym sąsiadem zachodnim — Rzeszą Niemiecką. Rezolucję tę obecni przyjęli oklaskami.

# Dwa ulaskawienia Ludowcy zwolnieni z więzienia w Przemyslu

Działacze ludowi Władysław Gil z Człatycy i Julian Gilarski z Łowic (w pow. Jarosławskim) skazani za strajk rolny na 8 miesięcy więzienia po odbyciu 2 miesięcy więzienia w Przemyslu zostali w tych dniach ulaskawieni przez P. Prezydenta Rzplitej i wypuszczeni na wolność.

# Nominacja wiceministra Kożuchowskiego

Dn. 31 października P. Prezydent Rzplitej podpisał zapowiadany przez „Kurier Polski” nominację do tymczasowego wiceprezesa Banku Gospodarstwa Krajowego, p. Józefa Kożuchowskiego na stanowisko wiceministra skarbu.

P. S. P. R.

# na Śląsku Zaolzańskim

W Karwinie odbyła się dn. 30 b. m. wspólna konferencja komitetów miejscowych oraz Zarządu Głównego Polskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej, zarządów kół „Siły”, zarządów oddziałów Związku Górników, Metalowców oraz innych związków zawodowych, łącznie z przedstawicielami C. K. W. P. P. S., Klasowych Związków Zawodowych T. U. R. z Warszawy, na której proklamowano formalne połączenie się P. S. P. R. z P. P. S.

# Biskupi lubelski i łódzki wyjechali do Rzymu

Biskup Marjan Fulman, ordynariusz diecezji lubelskiej wyjechał dn. 26 b. m. do Rzymu ad limina Apostolorum.

Tegoż dnia wyjechał również do Rzymu biskup Wł. Jasiński z Łodzi, aby złożyć Ojcu Św. sprawozdanie ze stanu diecezji.

# Pełna mobilizacja w Japonii

TOKJO, 31.10. Agencja Dome donosi: Minister wojny gen. Itagaki wystąpi na najbliższym posiedzeniu rady pięciu z wnioskiem na tymczasowe wprowadzenia w życie wszystkich zarządzeń, przewidzianych w dekreście o mobilizacji narodowej.

# Tragedja w dancingu przy popisie: h w strzelaniu

HELSINKI, 31.10. Wczoraj w nocy na dancingu w Grand Hotelu podczas występu, popisujący się w strzelaniu z karabinu maszynowego artysta, ugodził kulą w głowę siedzącego przy stoliku szturmana statku „Posejdon” Lefstroma, który zwał się na podłogę, zalewając się krwią.

Na sali wybuchła panika. Rannego szturmana przewieziono do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią.

# Spotkanie premierów Bułgarii i Jugosławii

SOFJA, 30.10. Od kilku dni krążyła w Sofji pogłoska, jakoby w najbliższym czasie premier bułgarski Kiosseivanov miał się spotkać z premierem jugosłowiańskim Stojadinowiczem.

Chociaż koła urzędowe zachowały w tej sprawie ścisłą dyskrecję, wydaje się rzeczą prawdopodobną, że spotkanie to odbędzie się w poniedziałek na granicy bułgarsko-jugosłowiańskiej.

# Odroczenie decyzji o Rusi Podkarpackiej

Rzym i Berlin—arbitrami w sporze

RZYM, 30.10. Potwierdza się tu wiadomość, że w wyniku uchwał, powziętych podczas rzymskiej wizyty min. von Ribbentropa, odbędzie się we środę dn. 2 listopada r. b. w Wiedniu pierwsze spotkanie włosko - niemieckie, które będzie wstępem do prac arbitrażowych w konflikcie węgiersko - czeskim.

Na czele delegacji włoskiej stanie min. Ciano. Rząd niemiecki reprezentowany będzie przez von Ribbentropa. Do Wiednia przybędzie również delegat rządu praskiego min. Chvalkowsky oraz minister Spraw Zagranicznych Węgier Kanya.

Według wiadomości, które się tu dzisiaj rozszły, arbitraż włosko - niemiecki nie załatwi jednak całkowicie

cie problemów, związanych z całkowitym sporu czesko - słowacko - węgierskiego.

W tutejszych kołach politycznych podkreślają, iż należy się liczyć z tem, iż ze względu na fragmentaryczność rozstrzygnięć zostanie stworzone jedynie pewnego rodzaju prowizorium.

RZYM, 30.10. Ambasador R. P. przy Kwirynale Weniawa - Długoszowski odbył wczoraj dłuższą rozmowę z min. Ciano.

PARYŻ, 31.10. Prasa paryska, która bacznie śledziła przebieg rozmów rzymskich Ribbentropa, konstatuje dzisiaj, iż najważniejszym wynikiem tych rozmów jest zgoda Berlina i Rzymu na przyjęcie roli arbitrow w

sprawie konfliktu węgiersko-czeskiego.

Część dzienników paryskich przy tej okazji z goryczą zauważa, iż Francja i Anglia zostały już całkowicie odsunięte od wszelkiej decyzji w sprawach Europy środkowej. W sprawie losów Rusi Podkarpackiej korespondenci rzymscy dzienników paryskich przeważnie powstrzymują się od wydawania opinii.

„Le Temps”, komentując artykułem wstępnym rozmowy rzymskie pisze, iż arbitrzy zwołują się prawdopodobnie w Wiedniu, Dziennik przewidyje, iż najbardziej drażliwym problem, jakim jest — jego zdaniem — sprawa Rusi Podkarpackiej, ma być prowizorycznie odroczone.

# Monopartyjne wybory w Portugalji 90 deputowanych rządowych

LIZBONA, 31.10. Wczoraj w Portugalji odbyły się wybory do zgromadzenia narodowego. Wystawiona była tylko jedna lista — zjednoczenia narodowego, na którego czele stoi Salazar. Dokonano wyboru 90 deputowanych.

Według oświadczenia ministra spr.

wewn. wybory wczorajsze miały raczej charakter plebiscytu, wobec tego, iż do wyborów stanęła tylko jedna lista — zjednoczenia narodowego i to zarówno w metropolji, jak i w kolonjach.

Nowe zgromadzenie narodowe wy-

brane zostało na okres 4 lat.

Między zadaniami, jakie czekają zgromadzenie, należy w pierwszym rzędzie wymienić sprawę zatwierdzenia, względnie odrzucenia dekretów wydanych z mocą ustawy przez rząd.

# Bardzo niespokojnie w Palestynie Podpalenia i akty teroru

JEROZOLIMA, 31.10. Niedziela minęła w Palestynie bardzo niespokojnie. Z różnych stron kraju donoszą o licznych podpaleniach. W pobliżu żydowskiej kolonii Chedera ofiarą padł gaj eukaliptusowy.

W Jerozolimie spalono rządowy

szpital, będący jeszcze w budowie. Straty materialne są bardzo duże. W Jaffie skutkiem podpalenia powstał pożar składu drzewa. Straty wynoszą tam 20 tys. funtów szterlingów.

W ubiegłą niedzielę zanotowano

też kilka aktów terrorystycznych. W Jaffie zaszytowanym Żyda, a w Haifie padł od kuli Arab. W Gazimie oczyszczają z powstańców 3 bataljony wojska. Dotychczas aresztowano 200 osób.

# Kandydaci i zebrania wśród akcji przedwyborczej

Urzędowo wyjaśniono, że wiadomości, zamieszczone w niektórych gazetach, donoszące, jakoby minister Rolnictwa i R. R. Juliusz Poniatowski ma kandydować do Senatu — są całkowicie niezgodne z prawdą.

Chcąc umożliwić wszystkim poborowym, podlegającym wcieleniu, wzięcie udziału w głosowaniu do Sejmu, minister Spraw Wojskowych przesunął termin wcielenia z dnia 7 b. m. na 8 b. m.

Dn. 30 października odbył się zjazd Stronnictwa Ludowego w Radyminie, połączony z poświęceniem sztandaru. Po przemówieniu mec. Ujazdowskiego z Warszawy, doszło do starcia — z przeciwnikami oraz

orkiestrą obcą — która zamierzała grać, wobec czego przedstawił starostwa zebranie rozwiązali.

Według dosięcia agencji „Kabel” w tych dniach odbyło się w Mszanie Dolnej zebranie przedwyborcze przy udziale kilkuset osób. Po przemówieniach delegatów Ozonu i kandydata na posła p. Potoczka zabrał głos przedstawił Stronnictwa Ludowego ks. Panaś. Między mowcami doszło do ostrej sejsji, tak, iż przewodniczący musiał zebranie rozwiązać.

Nowy zarząd okręgowy Stronnictwa Ludowego na Małopolskę Śląską, pod przewodnictwem p. B. Gruszki ukonstytuował się j. n.:

I wiceprezes Witek (Tarnów), II ks. Panaś (Lwów), sekretarz mgr. Mierzwa (Kraków), skarbnik red. Bielenin (Kraków).

Policja zatrzymała w związku z odbytem zebraniem Stronnictwa Ludowego w Babicach pod Warszawą (gmina Blizne), na którym przemawiali b. min. Ladoś i prezes pow. Kasperlik, prezesa tamtejszego koła S. L. Świergockiego oraz 7 członków. Po przesłuchaniu zatrzymanii zostali zwolnieni.

W Piotrowicach (gm. Karczew) za agitację przeciwwyborczą został zatrzymany wiceprezes zarządu powiatowego Borowski Antoni.

# Między dwoma biegunami

## Wierzbowa i Rymarska na drogach harmonji

Dwie ważne enuncjacje zanotowaliśmy w ostatnich dniach. Jedną był wywiad p. ministra Becka dla prasy amerykańskiej; drugą — przemówienie p. wicepremiera Kwiatkowskiego w Poznaniu.

Wywiad p. ministra Becka przeznaczony był dla zagranicy. Chodziło o poinformowanie opinji St. Zjednoczonych o kierunkach polskiej polityki zagranicznej. Myśl napewno słuszna. Nie można bowiem zapominać, że nie we wszystkich krajach jednostka decyduje za społeczeństwo. Są kraje, gdzie opinja publiczna jest czynnikiem, przesądzającym decyzje rządowe. W stosunku do tych krajów nie wystarczy więc, aby tylko jednostki wiedziały czego Polska chce. Muszą to wiedzieć najszersze koła. Uświadomienie tych kół o naszym obliczu — to tworzenie kapitału, który okazać się może wartością bezcenną w chwilach ważkich decyzji.

Wywiad p. ministra Becka znajdzie niewątpliwie echo za granicami Polski. Znajdzie je i u nas. Albowiem w czasach tak trudnych, jak obecne, my przedewszystkiem chcemy i musimy znać kurs, po jakim Polska jest prowadzona. I dlatego, też to wszystko, co przyczynia się do wyjaśnienia czy sprecyzowania kursu, musi być sledzone z najwyższą uwagą.

Uwaga ta wybiega poza zakres spraw danego resortu. Współdziałanie poszczególnych prądów polityki państwowej jest rzeczą zawsze bardzo ważną. Jest ono nieodzowne w takich czasach, jak obecne, kiedy na dys harmonję celów i metod poszczególnych resortów nie wolno sobie pozwolić.

Czy istnieje harmonja między tem, co mówił p. minister Beck, a tem, co mówił p. wicepremier Kwiatkowski?

Nam się wydaje, że tak. Sformułowanie tego wniosku jest zaś tem łatwiejsze, że p. wicepremier wiele miejsca poświęcił ocenie sytuacji międzynarodowej Polski. Ona była punktem wyjścia rozważań p. wicepremiera.

Otóż ocena ta zdaje się dokładnie pokrywać z tą oceną, która jest punktem wyjścia naszej polityki zewnętrznej.

Bo coż mówił p. wicepremier? Mówił, że Polska leży między dwoma przeciwnymi biegunami o wysokich napięciach: biegunem Niemiec i Sowietów; że dla żadnego z tych biegunów nie możemy się stać przewodnikiem; że musimy wytwarzać własne kontr-napięcie — własne magnetyczne pole.

A przecież wokół tego pola magnetycznego obracają się również wysiłki naszej polityki zagranicznej. Akcja, zmierzająca do zaciśnięcia stosunków między krajami, które los umieszcza między dwoma biegunami, jest przecież wyeliminowaniem konsekwencji ze wspólnej geograficznej niedoli. Jest to akcja, której założeniem jest konsolidacja międzybunowowej części Europy.

Wywiad p. ministra Becka przyniósł dalsze sprecyzowanie zasad i metod tej akcji. Przyniósł więc ważne stwierdzenie, że Polska nie dybie na cokolwiek żadnego z sąsiadów; że szanuje w pełni ich indywidualność; że akcję konsolidacyjną rozumie nie jako łamanie cudzych indywidualności, lecz jako ich harmonizowanie; że droga do tego wiedzie przez usuwanie zdraźnień, które tej harmonji szkoda.

Godzimy się całkowicie z temi zasadami. Ich wprowadzenie w

życie jest jednym z warunków powstania magnetycznego pola, zbliżającego i konsolidującego międzybunowe kraje.

Jednakowoż nie wolno zapominać, że pola takiego nie wytworzy najlepszy minister Spraw Zagranicznych. Bo to, czy ono istnieje lub czy ma ono moc przyciągającą, lub odpychającą — te rzeczy zależą w wielkim stopniu od siły i rodzaju napięcia, jakie sami potrafimy na własnym terenie wytworzyć.

Aby innych konsolidować, musimy być sami skonsolidowani. I aby innych konsolidować w myśl tych zasad, które powinny obowiązywać nazwanym, musimy sami, według tychże zasad, wytwarzać własną moc i potęgę.

I tutaj właśnie występuje zbicie noś między zadaniami naszej polityki zagranicznej a temi drogami polityki wewnętrznej, które nakreślił p. wicepremier.

Do czegoż wiodą te drogi? Wiodą one do takiej konsolidacji wewnętrznej, która by stworzyła przed działaniem dwóch biegunów zapórę nie tylko z materji, ale i z myśli, uczuć i urządzeń; która, odrzucając totalizm, zapobiegłaby temu, abyśmy się nie stali dla innych krajów organizmem, gdzie słabość zabitej wolno

ści splota się z groźbą niewoli; która, odrzucając liberalne ekstremy, zapobiegłaby temu, aby dla innych krajów Polska nie stała się organizmem, gdzie przerosła wolności splota się z groźbą rozkładu; która, przez najgłębsze poszanowanie własnej narodowej indywidualności, dawałaby gwarancje, że również indywidualność cudzą uszanować potrafi.

Nam się wydaje, że jedynie taka konsolidacja, jak ją pojmuje wicepremier Kwiatkowski, wytworzyć może to magnetyczne pole, którego potrzebuje nasza zagraniczna polityka.

Nie jest to tylko teoria. Przemawiają za tem również dzieje. Były przecież czasy, kiedy pod skrzydła Orła Białego chroniły się różne kraje. Za Jagiellonów Polska skonsolidowała wokół siebie nie małą część Europy. A działo się to pod wpływem owej siły atrakcyjnej, którą potrafiliśmy u siebie w domu wytworzyć; opartej nie na łamaniu, lecz na najgłębszym poszanowaniu praw boskich i ludzkich.

Dziś również musimy tę siłę wytworzyć. Jeżeli chcemy odegrać, jak przed wiekami, rolę czynnika, konsolidującego międzybunową część Europy.

M. K.

## W świetle prasy

### Polska i Niemcy

W artykule wstępnym zwraca uwagę „Warszawski Dziennik Narodowy”, że

„Poraz drugi bodaj od roku 1934, kiedy zawarto układ polsko-niemiecki, którego stopniowy rozwój wywarł w rezultacie stan dzisiejszy, między Warszawą i Berlinem — zaszedł wypadek niezgodzonego działania między obu rządami; mamy na myśli wzajemne wydalanie obywateli obu państw bez porozumienia się z kontrahentem.”

Pierwszy wypadek takiego niezgodzonego działania zaszedł „skutek nieuiszczenia przez długi okres czasu opłat za tranzyt kolejowy niemiecki przez Pomorze.”

Rzeczowe rozważania na temat sytuacji międzynarodowej, w której wynikło to drugie niezgodzone działanie „Warsz. Dziennik Narodowy” kończy taką konkluzją:

„Rodzą się przeciwność polsko-niemieckie, które niedawno jeszcze były nie do pomyślenia po układnych stosunkach panujących od 1934 roku. Możemy być przygotowani na to, że przeciwności będą się mnożyć w miarę, jak sprzeczne i krzyżujące się interesy Polski i Niemiec będą napotykały na nowe tworzace się przeszkody. Zdarzenie z Żydami, obywatelami polskimi, wydaje się nam być przykładem rozładowania się polsko-niemieckiej układności.”

### „Karpato-Ukraina”

Na łamach „Voelkischer Beobachter” ukazał się wywiad z nowym premierem Rusi Podkarpackiej ks. Wołoszynem. W cytowanych przez „Warsz. Dziennik Nar.” oświadczeniach tego nowego premiera jest taki ustęp:

„Jesteśmy zwolennikami federacyjnego ustroju państwa Czechów, Słowaków i Ukraińców (Rusinów). Cała bez różnicy ludność Rusi Podkarpackiej na woli do zachowania spokoju i porządku.”

Nieco później p. Wołoszyn nie mówił już o Rusi Podkarpackiej, lecz jak donosi urządowe „Niemieckie Biuro Informacyjne” mówił tak:

„Pierwszym zadaniem rządu jest ostateczne zatwierdzenie sprawy granic w myśl uchwał monarchijskich. Rząd ukraiński podejmuje ostateczne postanowienia ukraińskiej rady narodowej, zwłaszcza dotyczące kulturalnej i gospodarczej współpracy z Niemcami. Rząd będzie starał rozszerzyć stosunki z Berlinem i nadać im charakter serdeczny.”

### Francja odrodzi się

Przeciw szerzeniu pesymistycznego poglądu na losy i rolę Francji wystąpił „Kurjer Poznański”, pisząc:

„Przed wojną w różnych kołach po-

litycznych było modne twierdzenie, w rozporowczonionej w Rosji opinji o „złoty Zachód”, o rozkładzie i upadku Francji. W czasie wojny nowym blaskiem chwalił się bohaterki naród francuski, zadając kłam pesymistycznym przepowiedniom i wykazując nadzwyczajną tężyznę, wytrwałosc i moc ducha. Ostatnie wypadki były wielkim wstrząsem opinji francuskiej, który może wywołać poważne przeobrażenia ustrojowe i zmianę psychiki zbiorowej. Właśnie dzieje Francji w 19-tym i 20-tym wieku dowodzą wyjątkowej zdolności do szybkiego do niepowodzenia odradzania się potęgi i przemości narodowej.”

### Przytomność umysłu delegata O. Z. N.

W sprawozdaniach z akcji przedwyborczej OZ.N. w Wileńszczyźnie „Kurjer Wileński” opisuje następujące wydarzenie:

„W Horodzieju miejscowy oddział OZ.N. zwołał publiczne zebranie, w czasie targu tygodniowego. Po rozdaniu ulotek, które rozchwyłano w jednej chwili 6-tyśięcny tłum nadgranicznych włościan zebrał się przed zaimprovizowaną trybuną.

Przy omawianiu przez delegata z No wogrodka kwestji żydowskiej, słuchacze przerwali mówcy i ruszyli ławą na skłepy żydowskie.

Tylko przytomności umysłu i zdolności panowania nad tłumem delegata okręgu należy zawdzięczać, że nie doszło do zająsć.”

### Dyskusja przedwyborcza

W dyskusji przedwyborczej „Polonia” czyni takie uwagi:

„Obywatel ma prawo głosowania, ale przymusu niema. Jeśli jest chory, jeśli się mu nie podobają wszyscy kandydaci, albo jeśli wogóle głosować nie chce — nikt go zmuszać nie może.”

Wracając do znanych wspomnień z 1929 i 1930 r. „Polonia” pisze:

„BBWR wstrzymywał się wtedy od udziału w wyborach. Nie był to wyjątek, lecz zasada.

Tak było w Sandomierzu, Przemyslu, Gnieźnie, Plocku, Lidzie, Lucku. W każdym z tych okręgów obóz przodkowy uchylał się od ponownej walki o mandaty. Nie był to więc błąd jakiejś prowincjonalnej organizacji BBWR, lecz system, stosowany na rozkaz naczelnego dowódcy BBWR, p. Sławka.”

Swoje wywody o tych czasach kończy „Polonia” uwagą:

„Należy stać na straży prawa. Na stronnictwa niezależne, na te „sztaby partyjne”, jak się wyraził p. premier w Kaliszu, powinna spaść taka sama ilość aresztowań, procesów, konfiskat i grzywnien, jak na Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem w latach 1928 i 1929. Musi być konsekwencja i sprawiedliwość.”

## Życie wymaga rozważni

Umiejętność przewidywania przejawia się w oszczędności, rozważni — w odpowiednim lokowaniu zasobów w oszczędnościach nierozważni.

Każdy powinien posiadać książeczkę oszczędności KK O m. st. Warszawy, której już sto trzydzieści tysięcy mieszkańców stolicy powierzyło swoje oszczędności.

Centrala Traugotta 5 Oddziały: Bielańska 8, Targowa 65, Bagatela 14, Wolska 6

1141

## O flagę polską w Gdańsku

### Wykład religji — Służba bezpieczeństwa

W odpowiedzi na wywody „Kurjera Bałtyckiego”, który zwrócił uwagę, że zarządzenie jednego z urzędów gdańskich dyskryminuje flagę polską w W. M. Gdańsku, odpowiedział urzędowy narodowo-socjalistyczny „Der Danziger Vorposten”. Autor odpowiedzi, jak pisze „Kur-

jer Bałtycki”, usiłuje wykazać, że zarządzenie Staatliches (?) Gewerbe Aufsichtsamt wydane zostało jedynie i wyłącznie ze względu na bezpieczeństwo pracy w porcie i nie miało na celu dyskryminowania bandery polskiej.

„Ziennik polski uznaje argumenty mówiące o tem, że wincentni muszą posługiwać się językiem zrozumiącym dla robotników pracujących na ładzie i statku. Trudno jednak stąd wysnuć wniosek, że językiem tym może być jedynie niemiecki, tem bardziej, że każdy, kto w praktyce przyglądał się pracy przy załadowywaniu statków, wie, że wincentni i sztauryerzy używają specjalnego, uzupełnianego nieskomplikowanymi gestami żargonu, który jest bardzo podobny w większości przynajmniej bałtyckich portów.

Rzeczywiste względy na bezpieczeństwo pracy w porcie tylko w niewielkim stopniu motywują zarządzenie dyskryminacyjne. Zresztą nie tyle treść zarządzenia, ale jego forma nosi wyraźne cechy dyskryminacji i dlatego „Kurjer Bałtycki” w dalszym ciągu jak najkategoryczniej domaga się cofnięcia gdańskiego zarządzenia.

W kołach politycznych Gdańska z zainteresowaniem oczekiwane jest zapowiedziane publiczne wystąpienie nowego biskupa gdańskiego ks. dr. Spletta.

Jak wiadomo, biskup Splett zaprotestował przeciwko zmniejszeniu liczby godzin nauki religji w szkołach gdańskich.

Odpowiedź Senatu Wolnego Miasta miała być włączona 31 października.

W kołach, zbliżonych do Senatu Wolnego Miasta twierdzą, że odpowiedź jest pojedyncza i, że Senat proponuje m. in. utworzenie komisji mieszanej, złożonej z duchowieństwa oraz przedstawicieli wydziału szkolnego Senatu.

Donoszą z Gdańska, że rozporządzenie Senatu W. M. Gdańska, uchwalone 10 b. m., a przewidujące obowiązek odbywania służby bezpieczeństwa w policji dla obywateli gdańskich w wieku od 18 — 25 lat, już jest wprowadzane w życie. Na mocy nowego rozporządzenia powołano młodych ludzi w powyższym określonym wieku z gdańskich okręgów miejskich i wiejskich do odbycia służby w policji.

Wśród powołanych znajduje się też wielu Gdańszczan narodowości polskiej.

— W Oranie zderzyły się dwa tramwaje, przepełnione robotnikami. Wozy zostały rozbite, 11 robotników odniosło rany, z czego kilku ciężko.

## W hołdzie obrońcy Jasnej Góry

### Marszałek Śmigły-Rydz odsłonił pomnik przeora Kordeckiego

W niedzielę dn. 30 b. m. Ziemia Kaliska przeżyła podniosłe i na długie lata pamiętne chwile. W Szczytnikach, przy zbiegu dróg wiodących do Kalisza i Sieradza, niedaleko Iwanowic, starożytnej osady, miejsca urodzenia i pierwszych lat życia ks. Augustyna Kordeckiego, bohatera narodowego i przeora Jasnej Góry, odbyła się uroczystość odsłonięcia pomnika, wzniesionego ku jego czci. Obchód rozpoczął się z mszą św. odprawioną w kościele parafialnym w Iwanowicach przez ks. kardynała Hlonda.

Przed ołtarzem miejsce honorowe zajął Marszałek Śmigły Rydz, a za nim premier Sławoj Składkowski, min. Urych, woj. poznański Maruszewski i inni przedstawiciele władz cywilnych i społeczeństwa miejscowego m. in. p. Wacław Niemcewicz, z Marchwacza, b. marszałek Tymczasowej Rady Stanu.

Po uroczystościach kościelnych odbyła się ceremonia poświęcenia nowego gmachu szkolnego i kamienia węgielnego pod budowę Domu Katolickiego.

Zkolei ks. Prymas, Marszałek Śmigły Rydz, wszyscy przybyli goście i ludność miejscowa udała się do odległych o 4 km. Szczytnik, gdzie odbyła się uroczystość odsłonięcia pomnika.

Odsłonięcia pomnika dokonał Marszałek Śmigły-Rydz, poczem odbyło się uroczyste przekazanie sprzętu wojennego ufundowanego przez ludność ziemi kaliskiej w postaci 24 karabinów maszynowych.

Za brzoń dla armii podziękował w imieniu Naczelnego Wodza dowódca O. K. Poznań, gen. Knoll-Kownacki.

Następnie odbyła się defilada, którą przyjął Marszałek Śmigły-Rydz.

Zgromadzona wzdłuż trasy defilady młodzież szkolna i działka ze szkół powszechnych obrzucała maszerujące oddziały kwiatami. Ludność wznosiła nieprzerwane okrzyki na cześć armji i jej Naczelnego Wodza.

Pomnik jest dziełem monumentalnym. Przedstawia on półkoliste wały twierdzy Jasnogórskiej na których tle wznosi się na piedestale wyniosła postać bohaterskiego kapłana patrzyjącego z krzyżem w rę-

ku. Wysokość pomnika wynosi 13 metrów.

X

Ze Szczytnik Marszałek Śmigły-Rydz udał się do Turka celem zwiedzenia tamtejszego kościoła, którego wnętrze malował prof. Mehoffer.

Z Turka Marszałek Śmigły-Rydz powrócił do Kalisza, gdzie wziął udział w wydanym przez Ziemię Kaliską obiedzie w oficerskim Kasy-nie Garnizonowej.

## Szef O.Z.N. o wychowaniu narodu

### Wileńska mowa gen. Skwarczyńskiego

W niedzielę dn. 30 b. m. w teatrze na Pohulance w Wilnie odbyło się zebranie przedwyborcze O.Z.N. na którym przemawiali szef O.Z.N. gen. Skwarczyński oraz min. Kościalski.

Gen. Skwarczyński poświęcił swe przemówienie zagadnieniu wychowania narodu i przemian w jego psychice.

Porównując postawę społeczeństwa polskiego z lat 1918—20, gdy „wierziono, że wojnę polsko-bolszewicką wygrał ktoś z zagranicy, gdy nikt u nas nie marzył o samodzielnej polityce Polski”, z obecnymi nastrojami społeczeństwa i jego postawą wobec wydarzeń na terenie międzynarodowym, mówca dochodzi do wniosku, że

„nastroje kompleksu niższości narodowej polskiej, które istniały skutkiem wielu lat niewoli, zostały bezpowrotnie przełamane, że polska racja stanu stała się własnością i podstawą działania nie tylko dzisiejszych kierowników państwa, ale i całego narodu polskiego. Stwierdzić muszę, że ta siła, ta moralna podstawa, ta wielkość poczucia godności i siły narodowej, jednoczy-

nas tak, że stajemy ramię przy ramieniu, przyjaciel i nieprzyjaciel polityczny i gotowi jesteśmy wszyscy razem do przelewu krwi w imię dobra narodu i państwa”.

Gen. Skwarczyński stwierdza dalej, że praca wychowawcza Marszałka Piłsudskiego dała dopiero teraz rezultaty. Najpozytywniejszym zaś rezultatem jest odczuwana przez społeczeństwo potrzeba istnienia autorytetu Wodza Naczelnego i armji, czego najlepszym dowodem były demonstracje w całym kraju w sprawie litewskiej i zaolzańskiej.

„Stwierdzam więc z całym przeświadczeniem doniosłości tego faktu świadomej potrzeby istnienia autorytetu wojska i jej wodza, że dokonała się dzięki pracy Józefa Piłsudskiego duża przemiana w psychice narodu polskiego.

Mówi się u nas dużo o totalizmie. Prosiłem nieraz, żeby nie przyczepiano do nas żadnych gotowych etykietek, ale jeżeli ktoś uważa, że kuit dla autorytetu Wodza Naczelnego to jest totalizm, ten niech pamięta, że takiego totalizmu Polska nie potrzebuje się wstydić”.

## „Gwiazdy przewodnie” Ozonu

### Wacław Sieroszewski na trybunie

Ozon zorganizował onegdaj w całym kraju wiele wieców, zebrań, koncentracji przedwyborczych. W Warszawie było aż 20 zgromadzeń ozonowych.

Najliczniejsze odbyło się w Teatrze Polskim. Przemawiali tu b. senator, prezes P.A.L. Wacław Sieroszewski oraz kandydaci na posłów Józef Milewski i Irena Kuczyńska.

Prezes Sieroszewski dowodził, że Ozon posiada swoje „gwiazdy przewodnie”, które są demokratyzacja dobrobytu i demokratyzacja wiedzy.

P. Milewski rozwinął przed słuchaczami program działalności gospodarczej, a co się tyczy zagadnień politycznych, to konstatawał z przykrością, że u wielu ludzi dzisiaj „być przehandlowcem, to haraba”. Taki pogląd jest, zdaniem mówcy, tragizmem naszego czasu.

P. Kuczyńska zwracała się do kobiet a wszyscy mówcy jednożyli się w nawoływaniu do głosowania. Zebranie miało przebieg spokojny, podobnie jak i inne wiece Ozonu.

## Węgierski biskup Prohaszka

### o skutkach przerostów etatyzmu

Na łamach „pознаńskiej Kultury” zabiera głos węgierski biskup Ottokar Prohaszka („Katołycyzm a czasy obecne”), podkreślając ze szczególnym naciskiem rolę Kościoła katolickiego, jako strażnika „praw wolnościowych”, jako najpewniejszej instytucji, opierającej się przerostom etatyzmu.

Przerost etatyzmu — powiada biskup Prohaszka — tamuje siły narodu, hamuje rozkwit i rozwój życia społeczeństwa; państwo staje się jakby pompą ssącą, która wchłania wszystkie siły społeczeństwa; zagarnia wszystko w swoje ręce... Ginie inicjatywa jednostek, obywatel zwala na państwo troskę o dobry tytuł, o poprawę konjunktury, o utworzenie warsztatów pracy, o zarobki, o wolność myśli, o urzędników, o starostów, o wojewodów, o proboszczów, o kanoników, o biskupów — o wszystko.

Stwierdzając, że Kościół jest pionierem demokracji, opartej na zasa-

dach Chrystusowych i że prawdziwy rozwój społeczny jest możliwy zdala od nienawiści i walk klasowych — biskup Prohaszka wypowiada się jako zwolennik dopuszczania w życiu społecznym inicjatywy indywidualnej, a nadewszystko oczekuje od państwa poszanowania dla „ducha wolności”. „Władza polityczna jest tylko funkcjonariuszem ducha wolności, jeśli zrozumie jej natchnienie”.

Chrześcijaństwo jest kolebką indywidualizmu; dopiero nauka Chrystusa podniosła godność ludzką wszystkich jednostek, nie czyniąc różnicy między wolnymi i niewolnikami. I dzisiaj Kościół zdaje się mówić:

Nie pozwólcie, żeby się znaleźli wśród was opuszczeni, zapomniani, ofiary waszego egoizmu i swawoli, ludzie bez domu i chleba. Przeciwstawiając się nędzy, uciskowi, wyzyskowi.

## NIE KUPUJ KOTA W WORKU

wypróbowane i uznane za najlepsze sa nożyki do golenia POLONIA



847

## Po Bluecherze—Jegorow Jeszcze jeden czerwony m rszałek w nielascie

MOSKWA, 30.10. Dotychczas nie opublikowano żadnego aktu Najwyższej Rady Z.S.R.R. o zwolnieniu ze stanowiska zastępcy ludowego komisarza obrony marszałka Jegorowa oraz o zwolnieniu ze stanowiska dwóch zastępców przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych — Czubara i Kosiora, mimo że zajmowane przez nich stanowiska zostały już obsadzone.

Brak jest również oficjalnych wiadomości o ludowym komisarzu Rolnictwa Ejehe.

## Ks. Umberto u Hitlera

BERCHTESGADEN, 30.10. Włoski następca tronu Ks. Umberto bawiąc w Niemczech w charakterze ścisłe prywatnym, złożył wizytę kanclerzowi Hitlerowi w jego rezydencji.

## Gdańsk zaprasza prasę zagraniczną

BERLIN, 30.10. Związek prasy gdańskiej — Verband der Danziger Presse rozesłał zaproszenia do szeregu przedstawicieli prasy zagranicznej w Berlinie dla odwiedzenia Gdańska w czasie od 4 do 6 listopada r. b.

Na niedzielę 6 listopada przewidziany jest wyjazd do Gdyni.

## Przeniesienie prochów bohatera powstania 1863 r.

W niedzielę 30 b. m. odbyła się uroczystość przeniesienia prochów bohatera powstania 1863 r. płk. Dyonizego Czachowskiego z Bukówna do mauzoleum w kościele O.O. Bernardynów w Radomiu.

## Zapisujcie się do LOPP

Zygmunt Nowakowski

18)

# PANI SŁUŻBA

Powieść

Pokropelce, po lyżeczce dawkuje mu zniechęcenie, obrzydza każdy dzień służby. Przecież niedalek, jak dwie godziny temu dał Józkaowi na drogę takie słowa, że od nich rozluźniła się wola, zesłabła decyzja.

„Na człowieka idzie pan polować?” Zachwiał się Józek w sobie, ale chwilowo nie umiał odpowiedzieć. Meł w ustach jakieś słowa, jednak zrezygnował z nich. Ostalecznie mógł cisnąć Baranowi prosto w twarz coś o obowiązku, o tem, że wedle własnego sumienia idzie w dobrej wierze oraz, co więcej, że Dmytro... Nie, pocóż odpowiadać?

Zresztą, po prawdzie, obowiązek nie był tu na pierwszym planie, zastąpiła go przygoda sama. Taka, o której się gdzieś czytało lub śniło tylko, taka, którą niekiedy zdarzało się widzieć Józkaowi na ekranie. Przygoda, która zatyka oddech w piersiach, barwna, awanturnicza, porywająca. Niech sobie Baran mówi, co chce, ale teran on, Józek, jest na czatach. Karabin ma pod ręką. Głucha ta noc i czarna, gęsta i pełna jakaś, pekająca od ciszy. Różdygotana struną cienką komarów, szepcząca fałą, szumiąca nad gło-

wą Józka skrzydłami chmur, czy ptaków nocnych. Ponura, ale gorąca równocześnie, taka, co nie da powiekom zamknąć się. Noc nie do snu. Jest sam jeden. Dopiero pół do dziesiątej. Baran ma nadejść koło dwunastej... O ile nie zaści... A, prawda, budzik miał sobie nastawić...

Baran!... Ciagle to samo! Przed oczyma zawsze ma krew na bruku i nie może zapomnieć... Pewnie, że to straszne i lepiej nie dożyć takiej chwili... Ta szałwa do dziś dnia jeszcze dudni Baranowi w uszach, choć od owego dnia minęło wiele lat... Czy to był mus? Tak, podług Józka mus, podług Barana nie innego tylko przekleństwo służby. Naturalnie, Baran służy oddawna i ma za sobą rzeczy okropne... Więcej o prócz tej szałwy i bruku, splamionego krwią, żywi wspomnienie jeszcze gorsze. Np. te rozruchy chłopskie, czy strajk rolny... Baran niekiedy zasnąć nie może i każdą noc bezsennością odbija sobie z procentem na Józku, sącząc mu truciznę zwątpienia...

Onegdaj właśnie mówił o tym strajku chłopskim, przy którym zresztą nie polatała się krew. Dziś rano poszedł do cerkwi...

Tak, w Drohinii kościoła niema, jest tylko cerkiew... Baran poszedł tam rano i wrócił błady jak trup, ze śladami łez na twarzy... Musiał płakać, niepewno... Powiada, że to była jego „wies rodzinna i że dziś właśnie rocznica, jak go tam wysłano na interwencję... Ledwo zajęchały auta policyjne na miejsce, kłes zaraz poznał Barana. Zrobił się krzyk wielki na całą gromadę. Kobiety darły się jak opętane, rzucając mu w twarz słowa straszne, których zapomnieć nie może... Po tem, gdy już odjeżdżały auta z aresztowanymi chłopami, baby leły wpoprzek drogi, położyły się murem, broniąc przejazdu... Trzeba było każda z nich przemocą podpisać...

Cicho zupełnie. Dochodzi już dziesiąta. Baran... Zresztą dla Józka słowa Barana bynajmniej nie są jakąś wielką nowiną. Może ten przelożony podaje mu go rzyz w poręczach zbyt szybko wzrastających, ale coż stąd wynika? Wierę np. w tej chwili Józek ma wstać, pójść do domu, położyć się i usnąć? Albo też zabrać się do nauki, do tych książek, które narazie poszły w kął wobec sprawy „Dmytra”? O tem wszystkim, co Baran opowiada, Józek wie dawno. Wie, choćby z samej szkoły. Teoria teoryj, mógłby ktoś powiedzieć, ale przecież komendant podczas pogawędki sobotnich mówił o praktyce głównie. Niczego nie tał, niczego nie upiększał, przeciwnie, wykiadał wszystko jasno, czarno

na białem. Często mówił o chwilach najgorszych, gdy trzeba stanąć wobec rozterki wielkiej. To, co Baran przekleństwem nazywa, komendant nazwał... Jakże on to nazwał? Aha, prawda, tragedia! Mówił poważnie, że trzeba się obliczyć ze sobą, obrachować własne siły i że jeszcze każdy ma czas odnąć się...

Józek nie cofnie się bezwarunkowo. Jest w tej chwili w porządku z sumieniem, Przecież ten Dmytro Ostafiejczuk... Na moment krótki zapomni Józek o własnym sumieniu i o nakazach obowiązku. Stał mu przed oczyma Dmytro, tajemnicze widmo lasów i bagien. Ścigany jak zwierzę, w strzępach całej, bosy... Na chwilę zluźniły się mięśnie, popoľgowała zaciętość, do młodego sereca zakradło się uczucie inne zupełnie. Coś jakby żal, jakby litość. I gdyby teraz, w tej jednej sekundzie Dmytro pojawił się na brzegu, Józek może pozwoliłby mu odejść w spokoju.

Otrząsnął się rychło i otworzył oczy. Decyzja wróciła momentalnie: na niebie zabłysnął czerwony kur, zapiał oślepiający jasnym plonieniem. Pewnie znouwa stogi się palą... Nie tartak chyba, bo zbyt szybko rośnie ten ogień... Czyli, że to już trzecia noc pod rząd, jak Dmytro pracuje... Wyzywa! Kpi sobie, drażni!... Naprzyżyty się znouwa mięśnie i wola. Pewnie Dmytro z rozmysłem ściga uwagę na te plonące stogi siana, a sam tymczasem... — Bacia, jakiś ty mądry, prze-

mądry pies! Skąd ty masz taką głowę? Widzisz, gdybys zjadł kielbasę, siedziałbym tu teraz sam, a tak...

Bacia podniósł łeb i przysunął się bliżej do nóg pana. Jeśli jednak idzie o ten wypadek, o to, że Bacia przecież nie zjadł przrzuconego kęsa. Józek, nie znając całej sytuacji, grubo przecenił mądrość Bacy. Bacia, pozostawiony samemu sobie i głodowi, napewno uległby przed dwoma dniami zbyt mocnej pokusie. Uratowało go co innego; przyszedł, jak zwykle dzieci, wczesnym rankiem pod kwaterę Józka. I wtedy właśnie Hryć, ponury, małomówny Hryć, powiedział psu je dno słowo, które Bacia w ostatniej chwili zdolało wsfrzymać. Pies warknął groźnie i rzucił się, broniąc tego, kawałka mięsa, lecz chłopak powtórzył cicho: — Nie jedz!

Pies mimo wszystko zastanowił się. Możeby nie usłuchał ponownego zakazu, ale właśnie w tym momencie dał się słyszeć znany głos, a wiatr przyniósł ze sobą bliski zapach, mówiący Bacy w sposób wyraźny i pewny, że pan wraca. Bacia zapomniabył w tej chwili o wszystkim, nie tylko o ja dle! Pan! Pan wrócił!... I pan spostrzegł natychmiast podstęp, który miał go pozbawić towarzysza. Pobieźnię spojrzęnie na tę przynętę wystarczyło, aby poddać ją badaniu, ale w rzeczy samej nie kto inny, tylko czarnowłosy, posępny Hryć uratował Bacc

(D. C. n.)

# Partie, administracja, uchodźcy

## Troski codzienne nowej Czechosłowacji

(Korespondencja własna)

Praga, w październiku.

Naczelnym zagadnieniem, nad którym pracują dziś politycy prasy, jest sprawa zjednoczenia narodo- wego. Wra gorączkowe rokowania pomiędzy stronnikami politycznymi; pracuje się nad stworze- niem wspólnego frontu, któryby skutecznie pokierował przyszłymi losami Drugiej Republiki.

W tym stanie rzeczy, znamieną jest ostatnia uchwała czeskiego stronnictwa socjaldemokratyczne- go. W związku z wytworzoną sytu- acją państwową socjaldemokracja postanowiła zlikwidować się, a tem samem wystąpić z II. Międzynarodówki. Czyżby więc koniec socjal- demokracji? Pozorny tyko.

W dalszym bowiem ciągu posta- nowiono przystąpić do organizo- wania nowej partii pracy, która zgrupuje w swem łonie robotników i pracowników umysłowych bez względu na ich dotychczasową przy- należność partyjną. A więc otwarta furka dla komunistów, których partja została rozwiązana oficjalnie w ubiegłym tygodniu. Stara taktyka komunistyczna, polegająca na infiltracji żywiołów komunistycz- nych do innych stronnictw, będzie więc i tym razem miała pole do popisu. Zresztą komitet organizacyjny nowej partji zgóry już o- świadcza, że nawiąże kontakt z lu- dem pracującym wszystkich kraj- ów, szukając możliwości współ- pracy z międzynarodowymi organi- zacjami robotniczymi.

Rola socjaldemokracji została więc tem samem przesądzona, a w tworzącym się nowym bloku rządowym, w którym przeważać będą prądy nacjonalistyczne, nie będzie dla niej więcej miejsca.

Wielką troskę w rządzie wzbudza rozbudowany aparat admini- stracyjny. Podczas gdy już w Pierwszej Republice administracja państwowa chłonęła potężne wydatki personalne, to w Drugiej Re- publice ta „biurokracja na wyrost“ stwarza sytuację nad wyraz ciężką. Usprawnienie aparatu państwo- wego i przystosowanie go do no- wych warunków rozpoczął pierw- szy minister Chvalkovsky w mini- sterstwie spraw zagranicznych.

Ciekawe są liczby porównawcze, dotyczące składu personalnego służ- by zagranicznej w szeregu kraj- ów. I tak, centrala M. S. Z. fran- cuskiego zatrudnia 121 urzędnik- ów; centrala niemiecka tylko 75 urzędników, a węgierska 71. W mi- nisterstwie spraw zagranicznych w Pradze pracuje 176 urzędników, a w tem w samym tylko wydziale prasowym 83 osoby. Podczas gdy w całej służbie dyplomatycznej przedwojennych Austro - Węgier, pracowało 826 osób, to służba za- graniczna Czechosłowacji zatrudnia dziś jeszcze 1345 urzędników. Oczy- wiście obecnie stan ten będzie zre- widowany, szereg placówek dypl- omatycznych i konsularnych ulegnie likwidacji, w innych nastąpi reduk- cja personelu.

W ślad za ministerstwem spraw zagranicznych pójdą i inne resor- ty, przystępując do reorganizacji swego personelu.

Obok kwestji emigracji żydow- skiej, która w dalszym ciągu jest przedmiotem rozważań i najdowol- niejszych projektów, równie aktu- alna jest sprawa socjal - demokra- tów niemieckich, którzy uciekli do Czechosłowacji z ziem okupowa- nych przez armję niemiecką.

Liczbę Żydów, którzyby chcieli opuścić Czechosłowację, ocenia się na 50 tys. osób! W najbliższych już dniach opuszcza kraj 250 o- sób, które przyjeżdża Anglią oraz 200 osób udaje się do Francji. Fi- nansowaniem tej emigracji zajmu- je się amerykańska organizacja „Joint Commission“.

Gorzej przedstawia się sprawa uchodźców niemieckich. Podzielono ich na trzy kategorie. Do pierwszej zaliczono tych, którzyby w razie powrotu do Niemiec zostali skaza- ni na śmierć. Do drugiej — nara- żonych na szkany połączone z nie- bezpieczeństwem osobistym. Do trzeciej wreszcie — takich, którzy- by oddani zostali pod dozór poli-

cyjny. W dwóch pierwszych kate- gorjach zarejestrowano 3 tysiące ludzi. Pozostawili oni przeważnie w Niemczech swe rodziny, nie ma- ją pieniędzy ani żadnych rzeczy. Rząd angielski zgadza się narazie przyjąć 300 osób z pośród inteli- gencji pracującej. Nie rozstrzyga to jednak zagadnienia. Wśród ist- niejących projektów mówi się o stworzeniu emigranckich obozów pracy w Anglii i w krajach skan- dynawskich.

A tymczasem, zbiórka pieniężna dla uchodźców czeskosłowackich, o- fiar przewrotu, zainicjowana przez lorda majora Londynu, sir Har- ry'ego Twyford'a, przynosi w An- glii interesujące rezultaty. „Times“ otworzył na swych szpaltach co- dzienną rubrykę ofiar, a suma ze- brana wynosi już 225.000 f. ster- lingów t. j. przeszło 6 milionów zło- tych, przyczem każdy dzień przy- nosi nowe datki. Z ramienia lorda inicjatora wyjechał już do Czech- słowacji sir Ronald Mackleay, b. poseł brytyjski w Pradze, aby do- pilnować na miejscu sprawiedliw- ego podziału pierwszych zebranych sum.

Specjalnie ciekawa jest lektura

rubryki ofiar w „Timesie“. Obok nieznanymi nazwisk i minimalnych datków, figurują sumy wielkie, pochodzące od znanych rodów ar- stokratycznych, od przemysłu i przeróżnych stowarzyszeń spo- łecznych. Jako „wyrzut sumienia“ oceniana jest tu ofiara 50 funtów, złożona przez Mr. Pitow, członka misji lorda Runcimana. Jakiś nie- znany ofiarodawca z Londynu zło- żył 400 funtów, donosząc w ano- nimowym liście, że rodzina jego od 400 lat nosi czeskie nazwisko, a dziś chce on bodajże na tej drodze odkupić grzechy popełnione przeciw jego przodkowi ojczyźnie, który nie zna.

Nowem posunięciem rządowem na odcinku gospodarczym jest znie- sienie podatku samochodowego. Na mocy uchwały rady ministrów po- datek ten przestaje istnieć od 1 sty- cznia r. 1939 i to zarówno dla no- wych jak starych wozów. Zniesione zostają dotychczasowe ograniczenia koncesyjne dla komunikacji autobu- sowej i towarowej, które miały na celu ochronę kolejnictwa przed konkurencją motorową. Nowe koncesje wydawać będzie nie, jak dotąd mi-

nistertwo kolei, lecz ministerstwo przemysłu i handlu, przyczem wo- zy ciężarowe o nośności powyżej 3 ton muszą mieć taryfę transporto- wą, nie konkurującą z kolejami. Dla wszystkich innych wozów taryfy są wolne. W dalszym ciągu rozporzą- dzenie obniża podatek od biletów au- tobusowych od 10 proc. do 20 proc. oraz ustanawia dotychczasową cenę sprzedażną na mieszankę benzyno- wą. Żeby jednak zrekomensować straty, które w nowym stanie rzeczy poniosłby fundusz drogowy, a co za tem idzie rozbudowa i konserwacja dróg w kraju, rozporzą- dzenie obniża cło o 15 kc. od 100 kg. benzyny oraz koszty transportu o 5 kc. od 100 litrów, przy rów- nolegożnym zwiększeniu zryczałto- wanego podatku obrotowego od handlu olejami mineralnymi o 20 ks. od 100 kg.

W ten sposób powstają nowe do- godne warunki dla właścicieli wo- zów i dalszego rozwoju motoryza- cji, przyczem ciężar funduszu dro- gowego przerzucony został z wła- ścieli wozów na przemysł i handel olejami mineralnymi.

mf.

# Czarni szturmowcy przeciw Kościołom

## Porachunek pod czerwonym tytułem

W organie czarnych szturmowców „Schwarze Korps“ ukazał się za- ciekły atak na Kościół katolicki. Artykuł ten zamieszczono pod czer- wonym tytułem „Uregulowanie ra- chunków“. Na wstępie kilka ustę- pów poświęcono „stanowisku zdraj- ców, sabotażystów, smutnej spraw- ie, która powtarza się w każdym narodzie“.

Zjawiają się oni — pisze „Schwar- ze Korps“ — w chwilach najtrud- niejszych dla narodu. Nie mówią już o tych, którzy przez głupotę mieszczańską, arogancję lub teho- rzostwo inteligentkie, zajmują sta- nowisko pesymistyczne.

Po tym wstępie „Schwarze Korps“ oświadcza, że zabierze się o- sobliwie do „księży politykujących, którzy systematycznie wyzyskiwali godziny decydujące dla narodu, aby usiłować urzeczywistnić swój plan wrogi dla ludu i Rzeszy“. Watykan — pisze czasopismo — liczył na mo- żliwość zaważenia się III Rzeszy i korzystał z przesileni międzynarod- wych roku bieżącego, aby wszcząć walkę z Niemcami Hitlera.

Był to przedewszystkiem — pisze „Schwarze Korps“ — list pasterski

biskupów niemieckich ze zjazdu w Fuldzie w dn. 28 sierpnia; później oświadczenie biskupa Grobera z Fryburga w Bryzgowji o przesłado- waniach religijnych w Niemczech; dalej protesty biskupów niemieck- ich przeciw szkole niewyznaniow- ej i biskupów przeciw wydaleniu przez władze hitlerowskie ks. Sprö- lla, biskupa Rottenburga w Wirtem- bergji, „tego zdrajcy, który nie gło- sował w plebiscycie o Anschlussie i z którym biskupi niemieccy ogło- sili solidarność“.

„Schwarze Korps“ oburza się, że w końcu września w okresie kryz- ysu czeskosłowackiego księża kato- liccy w kazaniach i oświadczeniach „usiłowali obudzić trwogę w ludno- ści niemieckiej i złać jej stano- wisko wobec Führera“, nie mówiąc ani jednego słowa na rzecz „umęzo- nych Niemców sudeckich“.

„Niema zresztą w tem nic dziw- nego“ — pisze czasopismo — gdy się wie, że polityka Watykanu była za- wsze po stronie Czechosłowacji i że katolicyzm wszechświatowy wyraż- nie interwenjował na rzecz tego kraju przez swoich przedstawicieli dyplomatycznych i prasę. Trzeba be-

dzie o tem przypomnieć w przysz- łości.

Organ S. S. atakuje następnie Pa- pieża za to, że w mowie swej, wy- głoszonej przez radio, w której o- świadczył, że gotów jest oddać życie w ofierze za pokój, wspominał o świętym Wacławie — narodowym świętym Czechów.

Zkolei idzie atak na „Observatore Romano“, organ urzędowy Stolicy Apostolskiej, za podnoszenie warto- ści ustroju demokratycznego prezy- denta Benesa.

Na zakończenie „Schwarze Korps“ atakuje Kościół ewangelicki, twier- dząc, że pastorowie w dniu 30 wrze- śnia wzywali swoich współwyznaw- ców do modłów o pokój w takich słowach:

„Panie, Twoja prawda jest ucis- kana, rodzice i nauczyciele sponie- wierani, życie naruszone i zniwecz- one, małżeństwo gwałcone, własność gwałcona, a cześć bliźniego zniesia- wiana“.

W interesie państwa niemieckie- go — kończy „Schwarze Korps“ — swoja filipikę — trzeba tych wszy- stkich zbrodniarzy zniszczyć.

# Kolonjalny apetyt Niemiec

## Czy zaspokoi go W. Brytania i czym kosztem

(Korespondencja własna)

Londyn, 27 października

W sferach politycznych angielskich utrzymuje się przekonanie, że Chamberlain zdecydowany jest na dalekoidące ustępstwa na rzecz kolonjalnych roszczeń niemieckich. Podkreślają tu, że postulat zwrotu kolonii Rzeszy jest stosunkowo naj- sprawiedliwszem z terytorjalnych żądań Berlina. Cała trudność pole- ga jednak na technicznym przeprowa- dzeniu tej sprawy.

Czasu jest nie dużo, gdyż i w Niemczech zapowiadają zupełnie o- ficjalnie, iż jeszcze z końcem tego roku rozpocznie się ostatnie sta- djum kampanji kolonjalnej. By za- chęcić Anglię i Francję „dobrym przykładem“ zaprzyjaźniona z Ber- linem Japonja zrobić ma piękny gest i zwrócić Niemcom te niewielkie skrawki byłych kolonij Rzeszy, któ- re znajdują się w jej posiadaniu. Po tem efektownem posunięciu zwi- ekszy się nacisk na mocarstwa za- chodnie.

Podróż południowo-afrykańskiego ministra obrony — Pirowa jest wy-

rażnym dowodem tego, że Wielka Brytania w jakiś sposób chce za- spokoić apetyt Hitlera. Istnieją jed- nak bardzo poważne obiekcje prze- cwnko zwrotowi niektórych teryto- rjów, znajdujących się pod zarzą- dem Unji Południowo-Afrykańskiej. Zainwestowano tam bowiem wielkie kapitały i liczba Anglików zamiesz- kałych na tych obszarach przewyż- sza znacznie liczbę Niemców. Myśli Londynu skierowały się raczej w stronę kolonij portugalskich. Pan Pirow bawi w tej chwili w Lizbo- nie i usiłuje wytłumaczyć tamtej- szym politykom, że zbawienie Por- tugalji leży w odstąpieniu Anglii...

Obawia się należy, że Portugal- czycy nie będą bardzo pojętni i chę- tni. Gotowi oni zrozumieć wywody dopiero wtedy, gdy zaproponuje im się odpowiednie wynagrodzenie. W tem sek tylko jakie?

Myśli się także o sklonieniu Bel- gji i Holandji do ustępstw kolonjal- nych. Obydwa te kraje zdradzają jednak także mało zrozumienia dla

tej sprawy. Anglja zaś naprawdę nie ma ochoty oddawać tego, co raz objęła w posiadanie.

I w tem leży cała trudność. Mimo dobrej woli Chamberlaina (nie ogła- dającego się w tym wypadku na po- pularność) i mimo niewątpliwiej „do- brej woli“ Berlina sprawa kolonjal- na jest jeszcze w tej chwili daleka od pomyślnego załatwienia. Na dro- dze stoją trudności, które trzymać mogą świat w napięciu przez długie dni i tygodnie.

Dziś w nocy opublikowano wynik wielkiej ankiety, przeprowadzonej przez Brytyjski Instytut Opinji Pu- blicznej. Jedno z pytań tej ankiety brzmiało:

„Czy należy zwrócić Niemcom ich dawne kolonie?“

15 proc. odpowiedzi brzmiało: tak. 85 proc. uczestników ankiety od- powiedziało: nie.

Na pytanie dodatkowe: „Czy na- leży raczej walczyć, niż oddać kolo-



### Prof. Wolfke skarży

o zaisławienie w druku

W związku z organizowaniem lo- tem do stratosfery, ukazały się ar- tykuły przeciwko profesorowi fizyki w Politechnice warszawskiej, Wolff- kemu, jednemu z członków komitetu naukowego lotu.

Prof. Wolfke poczuł się dotknię- ty i wniósł do stołecznego sądu o- kregowego skargę o zniesławienie w druku, która wkrótce znajdzie się na wokedzie sądowej.

Obroncy oskarżonych redaktorów zgłosili wniosek o powołanie w cha- rakterze świadków wybitnych osobi- stości ze świata politycznego i nau- kowego. Również na świadka wska- zano uczestnika lotów stratosfery- cznych, prof. Picarda z Brukseli.

### Ostatni proces

o udział w strajku rolnym

Przed Sądem Okręgowym w Rze- szowie toczyła się ostatnia już spra- wa o udział w strajku rolnym

Na ławie oskarżonych zasiadło 9 uczestników strajku z powiatu tar- nobrzeskiego z niejakim Dumą na czele, którym zarzucano, iż siłą zmu- szali opornych do udziału w straj- ku oraz nie dopuszczali do miast żywności.

Po przeprowadzonej rozprawie Dumę został skazany na miesiąc a- resztu, reszta oskarżonych po dwa tygodnie aresztu.

### Szybkość 505 kilometrów na godzinę

Lotnictwo włoskie wzbogaciło się o- statnio o dwa nowe typy aparatów myśliwskich. Prototypy tych aparatów były przed kilku miesiącami pokaza- ne na wystawie w Biadogrodzie.

Jeden to samolot typu „Fiat OR 42“, stanowiący dalszą ewolucję typu „Fiat OR 32“, który wykazał swe duże za- lety w walkach przeciw lotnictwu rzą- dowemu w Hiszpanji. Jest to dwupla- nowiec, zaopatrzony w silnik mocy 810 koni mech. Jego szybkość maksymal- na dosięga 450 km-godz., czas wznosze- nia się do wysokości 4.000 mtr. wy- nosi 4 min. 50 sek., a do wys. 6.000 mtr. — 8 min. 20 sek.

Inny samolot (Aer-Macchi 200“) o- chowanym podwozjem, jednopłatowiec, o silniku „OR 42“ ma szybkość maksy- malną 505 km. W czasie 4 min. 28 sek. samolot osiąga wysokość 4.000 mtr., a w 7 min. 6 sek. — 6.000 mtr.

— 52 proc. głosujących opo- wiedziało się za walką.

Brytyjski Instytut Opinji Publi- cznej, siostrzana organizacja Insty- tutu Amerykańskiego, jest niezależ- ną od partji politycznych. Jego anki- ety dotychczasowe, mimo krótkie- go okresu pracy, zdobyły sobie imiano dobrego barometru nastro- jów społeczeństwa. Odpowiedzi na ankiety zbierane są w 40 okręgach kraju; pośród osób reprezentujących najróżniejsze klasy, zawody, wiek i t. p.

Drugie interesujące pytanie z dziedziiny polityki zagranicznej, za- wartę w omawianej ankiecie, brzmia- ło:

„W konflikcie hiszpańskim po- czyjej stronie są wasze sympatje?“

53 proc. głosowało za rządem wa- lenckim.

8 proc. sympatyzuje z gen. Fran- co.

34 proc. uczestników ankiety nie odpowiedziało na to pytanie.

Rad.

# Pomiędzy tragizmem i komizmem

## Skala talentu i natchnienia artystów

W tej chwili sytuacja aktorska w Warszawie wygląda w ten sposób, iż najwybitniejszy bodaj nasz artysta dramatyczny, człowiek, który dzisiaj w Polsce ostatni już może umieć grać wielkie tragiczne role, t. zn. Józef Węgrzyn, gra w „Buffo” komiczną, nawskroś groteskową rolę dyrektora teatru — Stryckiego — a jeden z najzdolniejszych komików młodszego pokolenia, Jan Kurnakowicz, gra w „Papieżu” rolę miejscami wręcz tragiczną, a w pierwszym akcie tej nieciekawej zresztą sztuki przepojoną łązawym sentymentem.

Obydwaj — Węgrzyn i Kurnakowicz — są w tych rolach świetni. Okazuje się, iż na szczytach sztuki aktorskiej zaciera się bardzo wyraźnie różnica między tragicznym a komicznym ujęciem roli, między aktorem dramatycznym a aktorem charakterystycznym. Powiedział kiedyś Napoleon, iż od wzniosłości do śmiechowości jest tylko jeden krok — okazuje się, że także od tragizmu do komizmu il n'y a qu'un pas...

Oczywiście nie między każdym tragizmem i każdym komizmem. I nie w każdej skali talentu i natchnienia.

Kiedy zaczyna się rozmyślać nad tem, na pierwszy rzut oka niezwykłym zjawiskiem — mimowoli przyjdzie musi na myśl postać tego, który był może patronem i ojcem duchowym współczesnego aktorstwa. Jeżeli Szekspir był istotnie członkiem teatru wędrownego i jak niestwierdzona tradycja literacka głosi, grywał w swoich sztukach — musiał napełniać rolę zarówno Lira, jak i Falstaffa, zarówno Hamleta, jak i kupca weneckiego. Czy zresztą twórca wielkich dramatów z historii Anglii, dramatów psychologicznych i roześmianych komedji w rodzaju „Snu nocny letniej”, czy nawet „Wesołych kumoszek z Windsoru” nazywał się William Szekspir czy lord Bacon — rzecz to w tym razie wtórna i obojętna. Faktem jest natomiast, iż napełniał z pod pióra jednego i tego samego człowieka — o nazwisku X — wyszły wszystkie te dzieła: tragiczne i komiczne, ponure i łązawe, wesołe i swawolne. W twórczości Szekspira także od tragizmu do komizmu il n'y a qu'un pas...

Nie zapuszczamy się zresztą na niwą literatury. Zbłądził i zgubił się ostatecznie w mnogości przykłałów. Jakże blisko nurt najgłębszego tragizmu płynie w komedjach Mollera koło najbardziej swawolnego, „uśmiechniętego” komizmu, jak często — żeby już raz użyć tego tak banalnego i wytartego porównania — śmieje się Molier przez bardzo gorzkie łzy i jak często krzyżują się w jego tragicznych komedjach te dwa najbardziej, zdawałoby się, sprzeczne bieguny odczuwania ludzkich: wesołość i smutek, tragizm i komizm. Jakże smutno potrafi uśmiechać się choćby Prus — Czytelnicy zechcą wybaczyć to trochę dowolne skakanie po literaturze — który przez długie lata uchodził za jednego z najwybitniejszych humorystów polskich; jak głośno i rubasznie potrafi śmiać się, jak wzruszać i czarować obrazami najklimatowszej uczuciowości potrafi Sienkiewicz!

Tak, w literaturze to połączenie poczucia humoru i komizmu z tragizmem i sentymentem jest znacznie częstsze niżby się tego wolno było spodziewać. Wystarczy uprzytomnić sobie ten problem, aby nagłe do głowy cisnął się zaczął tłum nazwisk i przykłałów.

W tem wszystkim niema zresztą nic dziwnego. Byłoby raczej dziwne, gdyby miało być inaczej. W życiu każdego człowieka tragizm i wesołość, radość i smutek kojarzą się tak blisko ze sobą, razem dopiero tworząc to, co zwykle się nazywa osobowością człowieka — że dla czegoż właściwie miałyby być inaczej w literaturze, w tej wielkiej literaturze, stworzonej na obraz i podobieństwo człowieka, tej literaturze, której głównym zadaniem jest uchwycenie charakteru natury człowieka i wydobycie ze skomplikowanej mozaiki tej osobowości wszystkich jej rysów znamienych i szczególnych.

×  
Sztuka aktorska jest taką samą sztuką na obraz i podobieństwo czło-

wieka stworzoną. Jej głównym zadaniem jest odtworzenie na scenie przeżyć i doznań człowieka — doznań złych i dobrych, wesołych i smutnych, tragicznych i komicznych. Czy możliwa tu jest pewna specjalizacja, czy jest ona przedewszystkiem pożądana i wskazana?

Byłoby oczywiście zamykaniem oczu na rzeczywistość twierdzić, iż wszystkie talenty aktorskie mogą swobodnie wyżywać się na scenie w obydwóch rodzajach sztuki dramatycznej. Tak nie jest. Jedną z najlepszych aktorek polskich Mieczysława Cwiklińska, która wnosí na scenę polską wartości trwałe i nieprzemijające — wyżywa się najlepiej w rolach komiczno-charakterystycznych i napełnia tragiczną nigdy nie była i nie będzie. Także aktorowi o typie talentu Antoniego Fertnera nie wpadnie napełniać do głowy próbować ról dramatycznych... Ale taka specjalizacja jest względnie rzadka — daleko częściej aktorzy potrafią i łączą znakomicie oba rodzaje sztuki aktorskiej i potrafią się wyżyć w obu kierunkach.

I tak właśnie powinno być. Zbyt

wąska specjalizacja pacy napewno nawet bardzo zdolnych aktorów, zważa nie tylko ich możliwości, ale i skalę ich odczuwań. Jak w życiu bowiem i jak w literaturze, dopiero umiejętność odtwarzania tych obu stron natury ludzkiej wytworza w aktorze pełnię wyrazu artystycznego i prowadzi go na najwyższe szczyty. Wspaniały rozkwit talentu Węgrzyna w ostatnich latach rozpoczął się od chwili, kiedy ten znakomity tragicznie zaczął grywać role charakterystyczne. Tragiczne jego role — traktowane do tego czasu bardzo koturnowo — nabrały od tego czasu przepięknych rumieńców życia i prawdy, stały się bardziej ludzkie i żywcio. Jakże np. znakomite rezultaty daje w koncepcji aktorskiej Eichlerówny (choćby ostatnio w „Szaleństwie”) jej umiejętność przetrucania się od ról tragicznych do charakterystycznych, to że umie grać i Balladynę i panią Dulska.

W kształceniu przyszłych aktorów, w różnych szkołach dramatycznych postulat równomiernego kształcenia przyszłych aktorów w obydwóch kierunkach znaleźć powinien szerokie uwzględnienie. A. Chor.

## Atak mieszkańców Marsa na Stany Zjednoczone

### Masowa panika spowodowana audycją radiową

Z Nowego Jorku donoszą o niezwykłym przejawie masowej paniki w Nowym Jorku w ciągu 10 minut odebrały 10 tysięcy zapytań telefonicznych. Speakerzy kilkakrotnie musieli wyjaśniać, że słuchawisko jest fikcyjne. Wyjaśnienia te jednak nie skutkowały. Panika szerzyła się nadal. Agencje telegraficzne i dzienniki w wydaniach nadzwyczajnych uspokajały ludność.

W niektórych dzielnicach Nowego Jorku ludność w panice zaczęła ewakuować swe mieszkania i opuścić miasto. Niektórzy mieszkańcy ulegli tak dalece tej psychozie, iż przysięgali policji i redakcjom, iż widzieli na własne oczy inwazję „Marsjan” i gdzie toczyły się walki między potwornymi istotami z Marsa a wojskami St. Zjednoczonych. Armia amerykańska bombardowała przybyszów z obecnej planety pociskami ciężkiej artylerji i wystawiła przeciw nim czołgi.

Słuchawisko było tak realistyczne, że mnóstwo radiosłuchaczy w Stanach Zjednoczonych ogarnęła panika. Tysiące radiosłuchaczy zapytywało telefonicznie redakcje i radiostacje o szczegóły tych zajęć, nie orientując się najwidoczniej w treści audycji. Komisarjaty policji w Nowym Jorku w ciągu 10 minut odebrały 10 tysięcy zapytań telefonicznych. Speakerzy kilkakrotnie musieli wyjaśniać, że słuchawisko jest fikcyjne. Wyjaśnienia te jednak nie skutkowały. Panika szerzyła się nadal. Agencje telegraficzne i dzienniki w wydaniach nadzwyczajnych uspokajały ludność.

W mieście Atlanta, w stanie Georgia, wśród ludności rozszalała się wiadomość, iż nadszedł koniec świata.

## Mikołaj Taneff — malarz bułgarski w Zachęcie

Otwarto przed kilku dniami wystawę bułgarskiego malarza Mikołaja Taneffa w jednej z sal Zachęty. Na wystawę tę składa się około trzydziestu płócien, przeważnie krajobrazów, jako motywów z Bułgarii. Taneff należy do tzw. poimprezjonistów. Nie obce mu zapewne jest malarstwo francuskie doby ostatniej, a zamiłowanie do rzucania na płótno kolorów jaskrawych, ciepłych, i kontrastujących się gwałtownie, — oscylujących między dwoma zasadniczymi barwami żółtą i niebieską — okazuje także wpływ i znajomość francuskiego impresjonizmu.

Był sobie swego czasu w Paryżu, mało zresztą znany malarz impresjonista i nazywał się Armand Guillaumin. Ten to Guillaumin, który zmarł w roku 1927 — miał podobne gusta, co Taneff.

Wspominam tutaj o Guillauminie nie dlatego, aby zaznaczyć, że Taneff jest może pod jego wpływem. Lecz oglądając obrazy Taneffa, przyszedł mi na myśl tamten malarz poprostu dlatego, że opracowywał podobne „tematy” krajobrazowe. Trzeba to bowiem zaznaczyć, jako objaw dodatni u Mikołaja Taneffa, że nie używa on — tematów literackich w swych obrazach.

Jestem zdania, że w krytyce malarzkiej trzeba być przedewszyst-

kiem szczerym i prawdomównym. Mimo dużego szacunku dla pracy i twórczości malarzkiej tego wybitnego malarza bułgarskiego, nie mogę poprzestać tutaj na zdawkowych i konwencjonalnych komplementach, które w krytyce są często kłamstwem i obłudą, — a każda obłuda i kłamstwo w tym wielkim i potężnym świecie plastycznego wypowiedziania się, które my nazywamy sztuką — są nadwyraz szkodliwe.

Dlatego też powiem tutaj szczerze to, co myślę o pracach malarzskich Mikołaja Taneffa, a już to samo, że piszę o nim, może nawet ujemnie, jest dowodem, że biorę szczerze jego malarstwo.

Mikołaj Taneff należy do tego typu malarzy, którzy zbyt przejęli się naturalizmem. Malowanie dziś krajobrazów tego typu jest według mego zdania manierą trochę przestarzałą. Nadto impresjonizm w niektórych jego obrazach jest powierzchowny i dekoracyjny. Impresjonizmem w obrazach Taneffa nazywam tendencje czystej barwy z pominięciem kolorów ziemistych i szarych. Lecz Taneff ma szczerze zamiłowanie do koloru i to do koloru szarmonizowanego. Dowodem tego jest obraz na tej wystawie p. t.: „Motyw z Tetewen”, jeden z najlepszych jego krajobrazów, odznaczający się dobrze użytymi i zestawio-

niemi kolorami szaro-zielonymi.

Przytem to, co w krajobrazach Taneffa jest dodatnie — to traktowanie jednolitą formą masy drzew, — co czyni często dobre wrażenie jako silnie działający element dekoracyjny. Jednak zaznaczyć trzeba, jako błąd tego malarza, schematyczne traktowanie całości — z dużą szkodą dla ogólnego wrażenia o tych pracach, szczególnie, gdy ogląda się te kilkadziesiąt płócien, — jest ich ogromne podobieństwo między sobą, co często niesłusznie nasuwać może widzowi myśl o małej wrażliwości i oschłości wyobraźni artysty. Tak jednak nie jest, Taneff jest artystą nieprzeciętnie wrażliwym, szczególnie na barwy czyste, szarmonizowane nawet brutalnie. Jego schematyzowanie formy i jego zamiłowanie do podobnych form obrazu pochodzi stąd, że jego zamiłowanie obraca się koło pewnej postaci obrazu, t. j. krajobrazu, który silnie łączony jest nietylko z jego wyobraźnią, ale z rozumieniem i pojęciem przez niego krajobrazu bułgarskiego.

Wobec dużej martwoty i nudy obecnej wystawy w Zachęcie, obrazy Taneffa przedstawiają się tam jako jedyna plastyczna manifestacja dodatnia i szczerze artystyczna.

Tytus Czyżewski

## Po otrzymaniu pensji

pierwsze zakupy w Salonie Elekrowni Miejskiej (ul. Marszałkowska 150)

## Po 10 latach

### Pożegnanie posła Idmana

Wyjechał z Warszawy o godz. 3 m. 50 dr. Karol Gustaw Idman, który przez dziesięć lat piastował urząd posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Finlandji w Warszawie, będąc zarazem dziekanem posłów nadzwyczajnych i ministrów pełnomocnych warszawskiego korpusu dyplomatycznego. Był tak bardzo lubiany w Warszawie, że odprowadzały go liczne rzesze przyjaciół i znajomych. Z ramienia MSZ zeznali go: podsekretarz stanu hr. Szebek, dyrektor departamentu wschodniego Kobyłański, szef gabinetu ministra hr. Lubieński, oraz radca hr. Morstin z protokołu dyplomatycznego. Pożegnani obecni byli i inni członkowie korpusu dyplomatycznego z obecnym dziekanem, posem norweskim Ditleffem na czele, przedstawiciele Towarzystwa Polsko-Finlandzkiego z prez. prof. Michalskim na czele, oraz kolonię finlandzką.

Zegnali również swego odjeżdżającego szefa członkowie poselstwa finlandzkiego na czele z sekretarzem legacyjnym Suontausa, który obecnie będzie pełnił obowiązki charge d'affaires a. i. niedługo, zresztą, bo już w najbliż-

szych dniach przybywa do Warszawy następcą p. Idmana — min. Kivkoski, dotychczasowy wiceminister spraw zagranicznych.

Ciekawe, że o ile dziekanem warszawskiego korpusu posłów nadzwyczajnych i ministrów pełnomocnych jest obecnie poseł norweski, o tyle dziekanem korpusu dyplomatycznego w Oslo jest już od kilku lat poseł R. P. Neuman.

Dipl.

## Więści ze świata

### MĘŻCZYNI NIE SĄ PRZYJMOWANI

Feminizm wojujący zajął ostatnio w niektórych krajach szczególną postawę. Kobiety postanowiły wykonać męczyznom nietylko to, że mienia takiej dziedzinie pracy, w której nie mogłyby im dorównać, ale i to także, że nie im pomagają weale z nimi współpracować.

W bankowości, dziedzinie, która uchodziła dotąd za domenę męczyznom, Helderki pokazały, że mogą się doskonale bez rozumu „pieć silniejszej” obejść. Ze nie mają zamiaru zajmować tylko podrzędnych stanowisk urzędniczych, jak dotąd, ale także stanowiska kierownicze.

To w Amsterdamie powstał pierwszy na świecie bank, którego dyrektorem jest kobieta, pani Klara Meyers. Cała rada nadzorcza banku składa się również z samych kobiet.

Do tego banku kobiecego mężczyźni w ogóle nie są przyjmowani, według dyrektorki bowiem — mniej się od kobiet do tej pracy nadają.

Bank kobiecej światnie prosperuje, czego najlepszym dowodem jest otwarcie ostatnio filii w Hadze.

### OD KIEDY ISTNIEJE PRASA W EGIPCIE

Prasa w Egipcie nowożytnym powstała w czasie ekspedycji Napoleona i pod jego protektoratem nijska.

Wówczas to zaczął wychodzić pierwszy dziennik „Al Tanbth”, wydawany zresztą przez dwóch Syryjczyków.

Później pod rządami Mohameta Ali prasa w Egipcie zaczęła się rozkwijać, przeważnie jednak były to czasopiisma perjodyczne, a nie gazety codzienne.

Właściwy rozkwit prasy w Egipcie przypada dopiero na czas panowania Ismaila paszy, przyczem najczynniejszymi dziennikarzami byli chrześcijańscy misjonarze, którzy prześladowani w Syrii — osiedlili się w Egipcie.

Większość dzienników przez nich założonych wychodzi do dnia dzisiejszego. Tak np. założony w r. 1876 „Al Ahrām” — obecnie pismo najbardziej poczytne, w języku arabskim. Tak samo „Mokkalam”, „Al Hilal” etc. Bezpośrednio po wielkiej wojnie, prasa w Egipcie rozrosła się do niebывalnych rozmiarów. Były to jednak przeważnie dzienniki — efemerydy, założone przez najrozmaitsze grupy polityczne, których dziesiątki powstały wóczas na terenie Egiptu. (h.j.)

## Wielkie zainteresowanie zawodami FIS zagranicą

Miarą zainteresowania światowej opinii sportowo-turystycznej Narciarskimi Mistrzostwami FIS w Zakopanem w lutym roku przyszłego, jest wielka liczba wzmianek, artykułów i informacji, ukazujących się na ten temat w prasie zagranicznej. Publikacje dotyczą nietylko samych zawodów, lecz również omawiają szczegółowo ośrodki zimowe w Polsce i walory turystyczne naszego kraju.

Dla zapoznania zagranicy z pięknem naszych miejscowości górskich, wykonany został i rozesłany do placówek dyplomatycznych film pod tytułem „Śniegi w Polsce”. Film ten wyświetlany już będzie w najbliższym czasie w Londynie, Brukseli, Paryżu, Berlinie, Amsterdamie, Kopenhadze, Rydze, Sztokholmie, Tallinnie, Helsinkach, Oslo itd.

## Niema nafty pod Bydgoszczą

W miejscowości Zalesie i Barcin pod Bydgoszczą rozpoczęto w roku ubiegłym próbną wierceń w poszukiwaniu ropy naftowej. Próby te nie dały jednak żadnych rezultatów.

Obecnie pozostawiono jedynie sztyb wiertniczy w Zalesiu, który będzie czynny do zimy. Według opinii fachowców, dalsze wiercenie wydaje się beznadziejnym.

# Upowszechnienie opłat przemiałowych przyczyni się do zwwyżki cen zboża

Wprowadzone celem utrzymania cen zboża na właściwym poziomie, opłaty od przemiału zboż, nie osiągnęły swego celu.

Mimo, że wysokość wpływów z opłat od mąki i kaszy niewątpliwie przekracza przewidywania, co świadczy o obywatelskim stanowisku większości młynarstwa, powołanego do uiszczania opłaty, to jednak dochodzą tu nas głosy, w wyrazami rozgoryczenia ze strony sfer rolniczych pod adresem skutków, spowodowanych opłatami.

Wielu rolników wiązało z opłatami od mąki i kaszy nadzieje na utrzymanie ceny żyta na poziomie około 20 zł. za 100 kg. i jakkolwiek te nadzieje nie dadzą się treściwą ustawą o opłatach logicznie usprawiedliwić — panuje niemal powszechnie na wsi przekonanie, że

ustawa o opłatach od mąki i kaszy nie spełniła swego zadania, gdyż, po wejściu jej przepisów w życie, poziom ceny żyta obniżył się znacznie, schodząc do obecnej wysokości około 14 zł. za 100 kg.

Wobec ogromnej konkurencji na rynku mącznym, będącej skutkiem nadmiernej liczby młynów, ceny mąki w kraju kształtują się zwykle na poziomie, redukującym zysk młynarstwa do wysokości, zaledwie pokrywającej koszty produkcji, niejednokrotnie zaś jeszcze niżej. Ceny mąki, po wejściu w życie opłat od mąki i kaszy, spadły niżej tego poziomu, jaki istniał przed zaprowadzeniem opłaty. Wyciąga się stąd wniosek, że opłata nie przyczyniła się w niczym do poprawy ceny zboża, a nawet, że wprost przeciwnie — ciężarem swoim spada częściowo na rolnika przez obniżenie ceny zboża.

Wobec ogromnej konkurencji na rynku mącznym, będącej skutkiem nadmiernej liczby młynów, ceny mąki w kraju kształtują się zwykle na poziomie, redukującym zysk młynarstwa do wysokości, zaledwie pokrywającej koszty produkcji, niejednokrotnie zaś jeszcze niżej. Ceny mąki, po wejściu w życie opłat od mąki i kaszy, spadły niżej tego poziomu, jaki istniał przed zaprowadzeniem opłaty. Wyciąga się stąd wniosek, że opłata nie przyczyniła się w niczym do poprawy ceny zboża, a nawet, że wprost przeciwnie — ciężarem swoim spada częściowo na rolnika przez obniżenie ceny zboża.

To rozumowanie niewątpliwie upraszcza skomplikowany proces kształtowania się poziomu cen zboża. Tem niemniej należy zauważyć, że wydatne obniżenie opłaty od mąki i kaszy, przy jej równoczesnym upowszechnieniu, to znaczy rozciągnięciu zarówno na mąkę i kaszę z przemiału handlowego, jak i z przemiału gospodarczego, byłoby tym środkiem, który w świetle wyłuszczonej wyżej poglądów w odniesieniu do skutków ustawy o opłatach od mąki i kaszy, winienby się przyczynić do usunięcia zła.

Upowszechnienie opłaty usunęłoby pozatem długi szereg wielostronnych trudności i komplikacji, jakie wiążą się z opłatami od mąki i kaszy w obecnej formie ich stosowania.

# Mocna tendencja dla cen żyta na rynkach krajowych

Na krajowych rynkach zbożowych dała się zauważyć ostatnio wybitnie mocna tendencja dla cen żyta. Giełdy zbożowe, zarówno warszawska jak i prowincjonalne, wykazują wzrost cen o blisko 1 zł. na kwintalu.

Sfery giełdowe przypuszczają, że ten wzrost należy przypisać w głównej mierze wejściu w życie, z dniem 1 listopada rozporządzenia o ograniczeniu przemiałowem, dopuszczając cenną do obiegu handlowego mąki żytniej przemiału 55-procentowego. Powoduje to bowiem poważne zwiększenie zużycia ziarna na potrzeby miast, obliczane co najmniej na 150 tys. ton.

Następnie niemały wpływ na mocną tendencję cen żyta miało ostatnio dokonanie znacznych zakupów żyta przez Niemcy i Włochy, jak również zakup tego artykułu przez wojsko na Rezerwy zbożowe.

Ponadto niewątpliwie wpływa na lepszą cenę żyta również zwiększone spożycie wewnętrzne w związku z ogólną poprawą gospodarczą w kraju.

# Perski kontyngent bawełniany przejęty został przez Polskę

Jak się dowiadujemy, ostatnio pomiędzy Polską a Persją została zawarta specjalna umowa na mocy której Polska przejęła cały kontyngent bawełny perskiej, który dotychczas zakupowywały w Persji Sowiety, t. j. około 13—15 tysięcy ton rocznie. Tranzakcja ta doszła do skutku w związku z wymówieniem przez Persję umowy w sprawie zakupu bawełny perskiej przez Sowiety.

Import bawełny perskiej do Polski odbywać się będzie w ramach kompensacji w zamian za eksport do Persji towarów polskich, przeważnie produkcji ciężkiego przemysłu, oraz towarów włókienniczych, bawełnianych i wełnianych.

Produkowana obecnie w Persji bawełna odpowiada wymogom polskiego przemysłu przędzalniczego.

W związku z wykonaniem umowy w dniach najbliższych udają się do Persji przedstawiciele i eksperci polskiego handlu bawełnianego, oraz przedstawiciele przemysłu zainteresowani w eksporcie na rynek perski.

Bawełny perskiej w ostatnich latach do Polski nie sprowadzaliśmy, cała bowiem produkcja zakupowana była w zamian za eksport przez Japonię i Sowiety. Import bawełny perskiej do Polski był niemożliwy, bo transport przez Rosję był za drogi.

# Zwiększenie budżetu państwa na r. 1939/40

## Wpływy podatkowe mają zrównoważyć wydatki

W najbliższych dniach Ministerstwo Skarbu ustali ostateczne brzmienie preliminarza budżetowego na rok budżetowy 1939 — 40.

Preliminarz ten, oparty o wyniki budżetowe roku bieżącego jest tak skonstruowany, że strona wydatków ma być bezwzględnie zrównoważona wpływami.

W porównaniu z wykonywanym obecnie budżetem, preliminarz na rok przyszły dozna powiększenia tak po stronie wydatków, jak i po stronie dochodów. Przedewszystkiem uwzględnić musi preliminarz powiększenie terytorjalne Polski przez wcielenie do Rzeczypospolitej Śląska Zaolziańskiego i związanego z tem utworzenia szeregu etatów wszystkich dziedzin administracji państwowej.

Wydatki na utrzymanie administracji na Zaolziu będą zrównoważone wpływami podatkowymi tej tak uprzemysłowanej dzielnicy.

Dalsze zwiększenie wydatków państwowych, przewidziane w nowym

preliminarzu budżetowym, powstanie wskutek przywrócenia dopłaty przy eksporcie zboż, a także dzięki wzrostowi wydatków na różne potrzeby państwa. Wydatki te zostaną zrównoważone wpływami podatkowymi, które powstaną w wyniku rozwoju gospodarczego kraju.

Po zatwierdzeniu przez ministra Skarbu preliminarza na rok 1939 — 1940, projekt ten zostanie przesłany Radzie Ministrów do aprobaty.

W ten sposób stworzonyby został nowy przywilej, dzięki któremu uniemożliwiona zostałaby raz na zawsze wszelka konkurencja ze strony przedsiębiorstw prywatnych.

Jak się dowiadujemy, w sprawie tej nastąpić ma interwencja u ministra Skarbu.

# Nowy przywilej dla przedsiębiorstw etatystycznych

Jak się dowiadujemy, projekt rozporządzenia wykonawczego do ustawy o podatku obrotowym przewiduje m. in. zwolnienie od tego podatku tranzakcji pomiędzy przedsiębiorstwami państwowymi a władzami rządowymi.

Dzięki temu np. Lasy Państwowe (podkłady) i inne przedsiębiorstwa państwowe wykonując zamówienia dla instytucji rządowych nie podlegałyby obciążeniom obrotowym.

W ten sposób stworzonyby został nowy przywilej, dzięki któremu uniemożliwiona zostałaby raz na zawsze wszelka konkurencja ze strony przedsiębiorstw prywatnych.

Jak się dowiadujemy, w sprawie tej nastąpić ma interwencja u ministra Skarbu.

Jak się dowiadujemy, w sprawie tej nastąpić ma interwencja u ministra Skarbu.

# Pierwsze transporty węgla z Zaolzia w Warszawie

Ostatnio przybył do Warszawy pierwszy transport węgla zaolziańskiego. Zauważyć przytem należy, że już uprzednio przybywały do Warszawy wagony z węglem z Zaolzia, niemniej jednak nie były one przeznaczone dla sprzedaży prywatnej na rynku, a zużyte zostały przez koleje dla potrzeb własnych. Dalsze transporty węgla zaolziańskiego są już w drodze.

Węgiel przesyłany do Warszawy z kopalni zaolziańskich nie należy do gatunku opałowego. Jest to węgiel gazujący, który służy dla celów przemysłowych, głównie dla ciężkiego przemysłu, hut szklanych itp. i jakościowo stoi o wiele wyżej od analogicznych gatunków węgla górnośląskiego.

Ujemną stroną tych dostaw jest wyższa o 5—6 zł. na tonnie stawka za przewóz w porównaniu z kosztem frachtu za węgiel górnośląski. Chodzi tu bowiem o przewóz z odległości 60—80 km. od Zebrzydowic.

Ujemną stroną tych dostaw jest wyższa o 5—6 zł. na tonnie stawka za przewóz w porównaniu z kosztem frachtu za węgiel górnośląski. Chodzi tu bowiem o przewóz z odległości 60—80 km. od Zebrzydowic.

Ujemną stroną tych dostaw jest wyższa o 5—6 zł. na tonnie stawka za przewóz w porównaniu z kosztem frachtu za węgiel górnośląski. Chodzi tu bowiem o przewóz z odległości 60—80 km. od Zebrzydowic.

# Litewsko-niemieckie porozumienie gospodarcze

Prasa litewska dorosi, że na posiedzeniu niemiecko-litewskiej mieszanej komisji gospodarczej w Berlinie osiągnięte zostało pełne porozumienie. Uwzględniono m. in. przyłączenie Sudetów do Niemiec, w związku z czem ogólne obroty handlowe litewsko-niemieckie zwiększone zostały o 10 proc. Następne posiedzenie komisji mieszanej ma się odbyć na początku przyszłego roku w Kownie.

Jak wynika z oświadczeń kompetentnych, litewsko-niemieckie porozumienie gospodarcze, osiągnięte ostatnio w Berlinie, ma stanowić podstawę do nawiązania szerszej współpracy gospodarczej między obu państwami.

Jak wynika z oświadczeń kompetentnych, litewsko-niemieckie porozumienie gospodarcze, osiągnięte ostatnio w Berlinie, ma stanowić podstawę do nawiązania szerszej współpracy gospodarczej między obu państwami.

# CHORA WATROBA

Ważne organizm stosnie się w tych niedomaganach SÓI MORSZYŃSKA lub WÓDE GÓRZKA MORSZ/RSKA. Zadać w aptekach i składach aptecz.

# Francuska wystawa rolnicza w Warszawie dla propagandy win, serów i owoców

Jak się dowiadujemy, Izba Rolnicza Francusko-Polska organizuje w czasie od 10 do 15 listopada r. b. w lokalu Związku Izby i Organizacji Rolniczych, ul. Kopernika 30, w Warszawie — Wystawę rolniczą, której zadaniem będzie bliższe zapoznanie ogółu polskiego z ważnymi sfermi działami produkcji rolnictwa francuskiego.

Na wystawie reprezentowany będzie również Komitet Propagandy Win Francuskich, który wystawi wino z najbardziej znanych okolic winnych Francji. Wystawione zostaną szlachetne wina Bordeaux, Bourgogne, Szampagne, z okolic Rodanu, Alzacji oraz wina Tureńskie i Andegawęńskie. Wielką inowacją będzie zaprezentowanie znakomitych, deserowych win francuskich: Ba-

nuys, Frontignan, etc., mogących rywalizować z najlepszymi winami cudzoziemskimi.

Zwiedzającej publiczności zostanie umożliwione próbowanie tych win po cenach propagandowych.

Jednocześnie różne najlepsze marki koniaków będą zaofiarowywane publiczności po cenach wyjątkowo niskich. Różne wódki, mniej znane w Polsce, znajdują się również na wystawie, a między nimi wódki z Alzacji (Kirsch, Framboise des Vosges, Mirabelle, Quetsch), Marco de Bourgogne, Calvados z Normandji oraz rum z wysp Antylskich.

Osobne stoisko poświęcone będzie serom.

dla rogatego, trzody chlewniej i t. d. Wystawa nasion da możność rolnikom i ogrodnikom oceny wysokości produkcji w tej dziedzinie.

Na stoiskach z owocami wystawione zostaną serowa winogron, orzechów: jabłek z Francji, znakomitych suszonych śliwek z Entepomarańczy z Maroko, mandarynek, czerwonych „clementines” (odmiana mandarynek z Algieru) i wreszcie daktyli tuniskich.

Wystawiona też będzie słynna oliwa z Tunisu i okolic Nicei. Jednocześnie z otworzeniem wystawy, rozpocznie się w Warszawie Tydzień Wina oraz artykułów spożywczych francuskich. Kupcy urzędują specjalne wyrzawy, z których najładniejsze będą odznaczone nagrodami.

# Możemy wywozić zboże do Danii

Zarządzeniem duńskiego ministerstwa rolnictwa dowóz żyta i pszenicy do Danii został na nowo dozwolony.

Pozwolenia na dowóz wydaje importerom państwowy urząd zbożowy. Kontrola dowozu żyta i pszenicy utrzymana została w Danji w związku z zamierzeniem ustalenia norm przemiału.

Według tych norm mąka pszeniana, używana do celów spożywczych, ma zawierać, w okresie listopada 1938 r. 40 proc. duńskiego produktu, w następnych zaś miesiącach — 50 proc.

# Uchwalenie budżetu Związku Izby Przemysłniczych

W dniu 29 października roku bieżącego odbyło się w Warszawie, w siedzibie Izby Przemysłniczej, zebranie Rady Związku Izby Przemysłniczych R.P., w którym uczestniczyli prezes i dyrektorzy wszystkich Izb Przemysłniczych.

Przedmiotem obrad był preliminarz budżetowy Związku Izby Przemysłniczych na rok 1939 oraz sprawa statutów cechowych.

Preliminarz budżetowy Związku Izby został przyjęty jednogłośnie w wysokości zaprojektowanej przez Zarząd Związku, a wyrażającej się po stronie dochodów i wydatków sumą zł. 182.814.

W sprawie statutów cechowych, Rada postanowiła powołać do życia komitę redakcyjną, działającą na prawach plenium Rady. Zadaniem komisji będzie ustalenie ostatecznego brzmienia statutów cechowych. Komisja ukończy swe prace w listopadzie r. b.

# Wieczór dyskusyjny

Podjęte obecnie przez Radę Handlu Zagranicznego na zlecenie Ministerstwa Przemysłu i Handlu prace badawcze co do struktury importu, mają na celu wprowadzenie nowych zarządzeń w zakresie uprawnień firm importowych.

W związku z tem, celem omówienia powyższego zagadnienia, mającego zasadnicze znaczenie dla przedstawicieli handlowych, oraz dla dotychczasowych form importu i firm importujących, odbędzie się w poniedziałek, dn. 31 b.m. o godz. 8-aj wiecz. zebranie dyskusyjne w Zrzeszeniu Przedstawicieli Handlowych i Komisantów.

# Giełda pieniężna

## WALUTY I DEWIZY

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja była nieco słabsza przy obrotach małych. Notowano: Amsterdam 289.30, Bruksela 80.90, Helsingfors 11.17, Londyn 25.31, Nowy Jork 5.31.50, Nowy Jork kabel 5.31.75, Oslo 127.10, Paryż 14.17, Praga 18.28, Sztokholm 130.10, Zurych 120.85, Bank Polski płacił za dolary amerykańskie 5.28.50, kanadyjskie 5.24, floreny holenderskie 288.30, franki francuskie 14.11, franki szwajcarskie 120.35, funty angielskie 25.22, palestyńskie 21.50, guldeny gdańskie 99.75, belgi 89.65, korony czeskie odcinki do 100 koron 10.40, korony norweskie 126.45, korony duńskie 112.45, korony szwedzkie 129.75, marki fińskie

## Min. Funk wybiera się do U.S.A.

„Times” powtarza pogłoski, krążące w Berlinie, jakoby min. gospodarki narodowej, p. Funk, albo też podsekretarz stanu tegoż ministerstwa Brinkman mieli się udać do U.S.A., by na miejscu zbadać wszelkie możliwości stosunków handlowych niemiecko-amerykańskich.

Ze strony niemieckiej wysuwana jest możliwość wprowadzenia Niemiec w krąg interesów anglo-amerykańskich. Rzesza mogłaby się stać dla Stanów Zjednoczonych pojemnym rynkiem zbytu dla produktów spożywczych i surowców, wysyłając w zamian do Anglii przetwory chemiczne i maszyny elektryczne. Ze swej strony, Anglja regulowałaby te rachunki Stanom Zjednoczonym przez eksport produktów angielskich.

skie 11, liry włoskie odcinki do 100 lirów 18.60, srebrne marki-niemieckie 88.

AKCJE  
Na rynku akcyjnym tendencja mocniejsza przy obrotach małych. Notowa no: Bank Polski 125.50, Cukier 36, Węgiel 34.50, Lilpopy 87.50, Leszczyński 94, Modrzewski 20.63, Norblin 104, Ostrowiec 63, Starachowice 43.25, Haberbusch 52.50, Żyrardów 59.

## PAPIERY PROCENTOWE

Dla papierów procentowych tendencja utrzymana przy większych obrotach 4 i pół proc. poź. wewnętrzna. Notowano: 3 proc. inwest. I em. 83.50, serja 92.75, II em. 85, serja 94.50, 4 proc. dol. 43, 4 i pół proc. wewn. 65.63, 4 proc. konsolid. 67.50, drobne odcinki 67.25, 5 proc. W-wy z 1933 r. 72.75 — 73.13, po 1000 zł. 73.50 — 73.75, 5 pr. W-wy z 1936 r. 70.50 — 70 — 70.25, 5 proc. W-wy stare 78.25 — 78.50, drobne 78.75, 5 proc. Łodzi z 1933 roku 65, 4 i pół proc. ziemskie 63.75 — 63.50 — 63.75, 8 proc. Przemysłu Polskiego funtowe 91.

## POZAGIEŁDOWE KURSY WIECZORNE

Inwestycyjna I em. 83.50, Inwestycyjna II em. 85, Konsolidacyjna 67.75, Wewnętrzna 65.75, Konwersyjna 63.88, Dolarówka 43.

## Giełda zbożowa

Na wczorajszym zebraniu giełdy zbożowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 4279 ton, w tem żyta 2011 ton. Notowano za 100 kg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: pszenica jednolita 21.25 — 21.75, zbierana 20.75 — 21.25, czerwona szklista 22.50 — 23, tu bin niebieski 12 — 12.50, żyto I st. 14.75 — 15.75, jęczmień browarny 16.50 — 17, jęczmień I st. 15.25 — 15.75, II st. 15 — 15.25, III st. 14.75 — 15, o wies I st. 16 — 16.75, II st. 14.75 — 15, mąka pszena wyciągowa 30.50 — 42, gat. I 36.50 — 39, gat. I-A 36.50 — 39, gat. II 30 — 32, gat. II-A 25 — 26, gat. III 19 — 21, mąka żytnia gat. I do 50 proc. 26.25 — 27, gat. I do 65 proc. 24.50 — 25, gat. II 14.50 — 15.50, razowa 19 — 20, mąka ziemniaczana „superior” 31 — 32, otręby pszenne grube 10.50 — 11, pszenne średnie i małe 9.75 — 10.25, żytnie 8.75 — 9.25, rzepak zimowy z workiem 43—44, rzepak jary z workiem 41.50 — 42.50, rzepak zimowy z workiem 43—44, groch polny z workiem 24—26, groch zielony 25 — 27, Victoria 28 — 30, makuchy lniane 20 — 20.50, rzepakowe 12.75 — 13.25, śrut sojowy 22.25 — 23.75, stona żytnia prasowana 5.25 — 5.75, stona żytnia w snopkach 5.75 — 6.25, siano prasowane gat. I 7.25 — 7.75, siano pras. gat. II 6 — 6.50, mak nieb. 67 — 69, koniczyna czerwona bez grubej kantaraki 70 — 80 o czyst. 97 proc. 95 — 100, biała surowa 220 — 240, o czyst. 97 proc. 250 — 270, ziemniaki ja dalne 4.50 — 5, gryka 16 — 17, proso 16 — 17, siemie lniane 45—46.



## Jagielloży zamek na wyspie odradza się z ruin

Jeden z najpiękniejszych naszych zamków — zamek trocki, stare gniazdo, w którym przebywali pokolei wszyscy bez wyjątku Jagiellonidzi, dźwiga się po trochu z ruin i zaniedbania.

Który? — Bo w Trokach są przecież aż dwa zamki — ściślej mówiąc ruiny dwóch zamków. Z jednego, zbudowanego nad jeziorem Galwe, nie pozostało prawie nic. Zniszczył go w 17-tym stuleciu najazd moskiewski. I od tego czasu, zamek leży w gruzach, wśród których wybudowano w ub. wieku klasztor dominikanów, będący dziś siedzibą KOP-u.

Drugi zamek trocki zachował się już lepiej, może dlatego, że wzniesiono go na wyspie. I ten wprawdzie spalono podczas najazdu moskiewskiego, ale to, co zostało jest jeszcze tak imponujące, że odbudowa nie nastęrcza zbyt wielkich trudności.

Od kilku lat na wyspie trwają prace. Na zebraniu, które w tych dniach odbyło się w Wilnie — konserwator inż. architekt J. Borowski zapoznał słuchaczy z tem, co ma być zrobione w Trokach.

A więc, nie chodzi o całkowitą odbudowę, raczej o racjonalną konserwację. Przedewszystkiem postanowiono usunąć olbrzymie zwalę gruzu, które miury zamkowe zawałił czas — zwalę, które miejscami dochodzą wysokości siedmiometrowej. Drugi cel — to uchronienie od dalszego zniszczenia wszystkich zachowanych części zamku.

Rekonstrukcję w ścisłym tego słowa znaczeniu — mówił inż. Borowski — przeprowadzono tylko w tych wypadkach, gdy po pozostawieniu w dotychczasowym stanie jakiego otworu okiennego groziło katastrofą, zawałeniem całego odcinka zmurza tego muru.

Konserwator zatem postawił sobie zadania raczej skromne, a jednak wyniki prac przesyła oczekiwania. Z pod zwalów gruzu wyrzwał na światło dzienne niebywale potężny maszyn fundamentów, które wraz z zachowanymi częściami baszt, murów i mieszkalnej części zamku, pozwolą już na zupełnie wierne odтворzenie strożytniej budowli... w modelu.

Model ten, sporządzony z całą drobiazgowością, ukazuje wspaniałą całość. Zamek na wyspie, otoczony grubymi murami, poprzecinany gęsto przez liczne otwory strzelnicze, zaopatrzone po bokach w okrągłe, przysadziste baszty, na owe czasy musiał być doprawdy nie do zdobycia, gdy bronity go jeszcze dodatkowe wody głębokiego jeziora.

Model jest piękny. Cóż w tem dziwnego, że stworzył zachętę do rozszerzenia zasięgu prac konserwatorskich, które w tym roku już objęły częściowo rekonstrukcję murów i baszt, oczyszczenie lewego skrzydła zamku, t. zw. kołanek Biruty i również ich odbudowę. Ale największe prace odbywają się w prawym skrzydle. Tutaj parter i pierwsze piętro, gdzie zachowały się do dziś ślady pięknych fresków, otrzymają sklepienia gotyckie.

I opinia skłania się ku temu, aby tę część zamku, jako stosunkowo najlepiej zachowaną i najłatwiejszą do rekonstrukcji, odbudować całkowicie, a w uszkanach dzięki temu licznych, obywatelskich salach umieścić dość już bogate, a tulające się po kątach — muzeum ziemi trockiej.

To muzeum rozrasta się przecież z każdym rokiem. Okazów przybywa ciągle. A ostatnie pra-

ce przy zamku na wyspie też przysporzyły sporo ciekawych zabytków. Znalaziono dużo szczątków zbroi, oręża, mnóstwo różnych monet, ułamki kafli, sporo majoliki, ceramiki.

Troki wraz ze swym zamkiem, z obfitymi zbiorami regionalnymi, staną się w najbliższych latach nową atrakcją turystyczną naszych ziem wschodnich.

### Z Łodzi

#### Piękny rozwój polskiej sztuki tkackiej

##### Wystawa w IPS-ie łódzkim

Instytut Propagandy Sztuki zorganizował w Łodzi wystawę polskiej sztuki tkackiej, która wzbudziła bardzo żywe zainteresowanie.

Niestety, szczupłość lokalu nie pozwoliła na pokazanie wszystkich dziedzin tego rzemiosła artystycznego, które w Polsce stało oddawna i stoi dzisiaj na tak wysokim poziomie. Ograniczono się więc do dwóch działów zasadniczych: zabytkowego i współczesnego.

Dział zabytkowy wystawy objął gobeliny, kobierce i kilimy. W dziale nowoczesnym znalazły pomieszczenie: kilimy, dywany strzyżone i tkaniny żakardowskie. Wspólnym wszystkim tkaninom jest to, że powstały one na ziemiach polskich i są przejawem cech charakterystycznych dla polskiego ornamentu i pol-

skiego poczucia barw.

Założeniem wystawy nie było jednak zgromadzenie dzieł zabytkowych. Dzieła te mają raczej znaczenie symboliczne i służą do wskazania, iż współczesne polskie tkactwo nawiązuje do dawnych tradycji i przyjmując dziedzictwo świetnej przeszłości dopasowuje je do dzisiejszych potrzeb i w miarę sił doskonalą.

Wystawa w Instytucie Propagandy Sztuki zgromadziła w swym dziale nowoczesnym pokazy odrodzonej twórczości tkackiej, a zatem: projektowane od r. 1901 kilimy i dywany strzyżone, od pierwszego nowoczesnego warsztatu Antoniny Sikorskiej w Czernichowie, aż po tkaniny, wykonane na warsztacie żakardowskim.

### Ja panu pokażę!

#### Za odmowę poczęstunku — obrabował

Siedmiokrotnie karany opryszek: za rozboje i kradzieże, jak na tak bogaty rejestr karany, zaledwie 32 lata liczący Roman Reształ, odpowiadał wczoraj przed Sądem Okręgowym po raz ósmy i tym razem los jego został już przypieczętowany.

Było tak. Kelner Skowroński wrażał do domu. Był już nietyko po całonocnej pracy, ale i po posiedzeniu w gronie kolegów i z tego powodu nieco podchmielony.

Na ul. Tokarzewskiego, widząc grupkę dzieci, dobruśny człowiek, wyjął z kieszeni garść cukierków i młodziaków, i raczył nimi całą gromadę miłośników, zbiegłych na tę gratkę.

Reształ widział to rozdawnictwo

pieniędzy i uważał, że kelner lepiej zrobi, gdy zamiast wydawać tak bezcelowo pieniądze, napije się za nie z nim wódki. Ale Skowroński uparł się i na wódkę pójść nie chciał.

Reształ uznał wówczas, że pora na argumenty bardziej przekonujące. Zdzielił kelnera pięścią w twarz, wyrwał mu całą kelnerską torbę z pieniędzmi, zawieszoną u paska, i z trzydziestoma blisko złotymi, jakie w torbie były, uciekł.

Jakaś przechodząca kobieta znalazła napastnika i dzięki temu został on ujęty.

Wyrok — trzy lata więzienia, a potem zamknięcie w zakładzie dla niepoprawnych w Koronowie.

### Z Piotrkowa

#### Coby było, gdyby „gospodarował” dłużej?

##### Sąd rozpatruje nadużycia burmistrza

Sąd Okręgowy w Piotrkowie przyjął do rozpoznawania sprawy o nadużycia w magistracie m. Bełchatowa, w której śledztwo trwało z górą dwa lata. Materiał dowodowy, dotyczący gospodarki burmistrza Bełchatowa — Konstantego Miętkiewicza dotyczy lat 1928 — 1932.

Według oskarżenia Miętkiewicza, będąc jednocześnie burmistrzem i kasjerem magistratu, dopuścił się nadużyć, sięgających kilku tysięcy złotych. W ciągu całego dnia skła-

dal wyjaśnienia oskarżony, który zresztą nie przyznaje się do winy. W czasie składania tych wyjaśnień dochodzi do częstych scysyj między rzecznikiem oskarżenia prokuratorem Sztembartem a obrońcą adw. Walosińskim.

Do sprawy powołano 40 świadków, m. in., b. starostę powiatowego piotrkowskiego, obecnie wicewojewodę łuckiego — p. Ignacego Strzemińskiego.

### Ze Śląska

#### Plac Bolesława Chrobrego w Katowicach

Katowicka rada miejska uczciła pięknie 800-ną rocznicę zgonu wielkiego zjednoczyciela ziem polskich. Plac przed gmachem Muzeum Śląskiego postanowiono nazwać Placem Bolesława Chrobrego.

Na tem samym posiedzeniu rada postanowiła także dać nazwę Placu Powstańców placowi, znajdującemu się pomiędzy gmachem Urzędu Wojewódzkiego a budynkami Urzędów Niezależnych.

Uchwalono również przyjęcie sub-

wencji z wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w wys. 50 tys. zł. na koszty robocizny, związanej z budową drogi na odcinku od ul. Mikołowskiej do ul. Kościuszki, oraz uchwalono 40 tys. zł. na dokończenie budowy dalszych dwóch bloków mieszkalnych przy ul. Katowickiej.

Bloki te kosztować będą ogółem 240 tys. zł., przy czym 200 tys. zł. magistrat otrzymał tytułem pożyczki z Tow. Osiedli Robotniczych.

### Z Wileńszczyzny

#### Tragiczne samobójstwo ciulacza

##### Szczury zjadły schowane dolary

Jak donoszą z Wilna, w tych dniach popełnił samobójstwo przez powieszenie się 48-letni Poczłonek Michał, mieszkaniec wsi Krasow-szczyzna, gm. hrudzowskiej.

Powodem samobójstwa była rozpacz po utracie majątku w ilości 1500 dolarów, ukrytych pod podłogą. Dolary pogryzły i zjadły szczury.

### Z Wielkopolski i Pomorza

## Warta musi być uregulowana

### Domaga się tego cała Wielkopolska

Jak donoszą z Poznania, w związku z postępującą szybko budową nowego kanału, którego trasa poprzez Gopło prowadzi ku Wiśle, coraz liczniej rozlegają się głosy, zwracające uwagę na konieczność regulacji Warty.

Pomiędzy ujściem przyszłego kanału do Warty a rzeką Prosną, na długości około 50 km. rzeka Warta jest prawie nieregulowana i stanowi poważną przeszkodę dla żeglugi. Oczywiście tylko w łączności z kanałem Warta — Gopło odcinek ten nabiera specjalnego znaczenia, gdyż bowiem przechodzi droga wodna do dalszych odcinków Warty dobrze uregulowanych, a obsługujących ziemie bogate w plody rolne.

Roia kanału Warta — Gopło nie byłaby należyte spełniona, gdyby szerokie możliwości transportowe dolnej Warty nie były wykorzystane, zwłaszcza, że w centrum Wielkopolski, w Poznaniu, rzeka wyposażona została w port, przystosowany do wielkiej żeglugi eks-

portowej, port, który dziś jedynie przez liczne składy, spichlerze i prawie nieczynne dźwigi mówi o roli, którą mógłby odegrać.

Dotychczasowe odciecie Warty od innych rzek polskich spowodowało prawie całkowity upadek polskiego przemysłu żeglarskiego na Warcie. Z istniejących 4-ch wielkich przedsiębiorstw żeglugowych w Poznaniu pozostało dziś tylko jedno, a ilość prywatnego taboru rzeczno-gminnej ssa się w zatrzważający sposób.

Budujący się kanał Warta — Gopło ożywił niewątpliwie nadzieje, otwierając przed Wielkopolską możliwości przedostania się przez wody Wisły do polskiego morza, dlatego też ten przyszły szeroki wodny trakt nie może posiadać żadnych przeszkód, hamujących wielki ruch, a wartości jego nie powinien obniżać najmniejszy wyboisty odcinek gorszej drogi. Takim jednak odcinkiem byłaby Warta na długości 58 km. od kanału do ujścia rzeki Pro-sny, gdyby nie została uregulowana.

## Koń ofiarą październikowej burzy

### Piorun uderzył w stajnię

Z Swiecia donoszą, że podczas burzy, która w tych dniach przeciągnęła nad powiatem, piorun uderzył w stajnię rolnika Wiktora Tarczykowskiego w Malociechowie pod

Gruźnem. Wskutek uderzenia został uszkodzony dach i szczyt stajni, strzaskanę drzewi, a ponadto zstał zabity jeden koń w stajni. Stojący obok drugi koń ocalał.

## Żywcem ugotowany w kotle

### z wrzącym wywarem

Z Mogilna komunikują o niezwykle tragicznym wypadku, który zdarzył się w gorzelni majętności Wiśniewo, a któremu uległ 35-letni robotnik Jan Hewner.

Robotnik pracował w gorzelni od kilku lat i zadaniem jego było kontrolowanie i opróżnianie kadzi z zaczynem do pedzenia spirytusu. Hewner, kontrolując jeden ze zbiorni-

ków spirytusu, pośliznął się tak fatalnie, że wpadł do zbiornika ze spirytusem. Śmierć nastąpiła natychmiast. Po 12 godzinach wydobyto z zbiornika zwłoki robotnika.

Tragiczny wypadek wywołał wrażenie wstrząsające w szerokiej okolicy.

## Przy udziale 4.000-nej rzeszy

### otwarto „Dom Rzemiosła“

Przy udziale ok. 4.000 rzemieślników odbył się ogólnopomorski kongres rzemieślników, zwołany z inicjatywy pomorskiego Związku Samodzielnych Rzemieślników Chrześcijan. Zjazd rozpoczął się nabożeństwem, odprawionem w kościele OO. Misjonarzy. Po nabożeństwie, gdy uczestnicy kongresu ze sztan darami przygotowywali się do defilady, odbyło się otwarcie i poświęcenie nowego Domku Rzemiosła przy ul. Jagiellońskiej, zakupionego ze składek bydgoskich rzemieślników.

Poświęcenie Domu Rzemiosła odbyło się w obecności reprezentanta rządu, wiceministra przem. i handlu, dr. Adama Rogoza, p. wojewody pomorskiego Władysława Raczkiewicza, naczelnika wydz. min. przem. i handlu dr. Sowińskiego, oraz przedstawicieli władz i urzędów pierwszej i drugiej instancji, starszyzny cechowej i licznych gości.

W czasie, gdy odbywało się poświęcenie Domu Rzemiosła uformował się imponujący pochód rzemieślników, cze ładzi i uczniów bydgoskich szkół rze-

mieslniczych. Pochód ten liczył ponad 4.000 rzemieślników. Niesiono w nim około 100 sztandarów ze wszystkich miast Pomorza. Inauguracja obrad zjazdu odbyła się w sali teatru Miejskiego. Po powitaniu przybyłych delegatów przez prezesa pomorskiego związku samodzielnych rzemieślników chrześcijan p. Molina, zabrał głos p. woj. pomorski Wł. Raczkiewicz, który podkreślił, że dla rzemieślnika żywi specjalne uczucie, jest pełen uznania dla jego pracy i docenia jego znaczenie w życiu gospodarzem ziemi pomorskiej.

Imieniem miasta powitał zjazd prezydent Barczewski, poczem przemawiali b. pos. Snopczyński, oraz w imieniu armii gen. Grzmot-Skotnicki. Referaty programowe wygłosili p. Wł. Grobelny i Piotr Godek. Pierwszy z nich mówił o roli gospodarczej i społecznej rzemieślnika, drugi o potrzebach i postulatach rzemieślnika pomorskiego. Na podniesione w referatach kwestje odpowiadał reprezentant rządu p. wice-minister A. Rose.

## Wspaniałego odnowienia dożrekała się stara fara śremska

Od kilku miesięcy trwająca renowacja kościoła farnego w Śreńcu została już ukończona.

Wnętrze kościoła odmalowano ściśle według wymogów konserwatorów z kurji biskupiej z Poznania. Równocześnie z odmalowaniem kościoła zmieniono kilka witraży okiennych, ufundowanych przez obywatelstwo m. Śreńca, w oknie nad głównym ołtarzem umieszczono witraż, przedstawiający

Najśw. Serce Jezusowe. W czasie wieczornych nabożeństw witraż jest oświetlony światłem elektrycznym i wygląda imponująco. Pięknie przedstawiają się odnowione ołtarze, zwłaszcza główny, gdzie światło i umiejętnie dobrane barwy zlewają się w jedną harmonijną całość.

Uzupełnieniem odnowienia kościoła były przebudowa i udoskonalenie ogromnych organów.

### Z Małopolski

## Niedobrze się dzieje w magistracie tarnowskim

### Komornik został w kasie pustki

Sześciu robotników, zatrudnionych przy budowie kolektora przez zarząd miejski, których pretensje nie zostały przez magistrat zaspokojone, uzyskało przeciwko gminie m. Tarnowa wyrok sądu pracy na kwotę około 900 zł. Wobec tego, że gmina zwleka w dalszym ciągu z

wypłatą należności, robotnicy wdrożyli przeciwko niej egzekucję.

W celu zajęcia należnej robotnikom kwoty, udał się do magistratu komornik, ale, pomimo dobrych chęci, nie zajęcie nie zdołał, bo w kasie była kompletna pustka.



Liga zakończyła swe rozgrywki

Warta gromi Cracovię i zdobywa wicemistrzostwo

Wczorajsza niedziela była ostatnią w tegorocznych rozgrywkach o mistrzostwo Ligi piłkarskiej. Wielomiesięczne walki o tytuł najlepszego zespołu piłkarskiego Polski zostały zakończone.

Mistrzem został ponownie Ruch z Wielkich Hajduk, wyprzedzając bezkonkurencyjnie pozostałe zespoły. Z Ligi wypadły LKS Łódź i W. K. S. Śmigły Wilno.

Te kwestje zostały zresztą już dawno rozstrzygnięte. Wczorajsze rozgrywki miały jedynie zdecydować o tytule wicemistrza Ligi. Zdołała go Warta, gromiąc u siebie rywala do tego tytułu, Cracovię, w kompromitująco wysokim stosunku. Drużyna krakowska spadła z 3-go miejsca na 6-tą pozycję. Jej miejsce zajęła Wisła, która w podobnie wysokim stosunku pokonała LKS.

Pogoń po zwycięstwie nad Śmigłym awansowała na 4-te miejsce, co jest prawdziwym sukcesem klubu lwowskiego, obchodzącego wczoraj 35-letni jubileusz istnienia, gdyż do niedawna miał on przed sobą jeszcze widmo spadku.

Obie drużyny stołeczne przegrały swe spotkania. Warszawianka u siebie z AKS, Polonia z Ruchem w Wielkich Hajdukach. Poprawiająca się z meczu na mecz Polonia wypadła jednak mimo porażki o wiele korzystniej od nowokreowanego mistrza piłkarskiego Polski.

Do rozegrania pozostało jeszcze jedno spotkanie Polonia - Cracovia w Krakowie dn. 1 listopada. Po wczorajszych grach stan tabeli ligowej przedstawia się następująco:

- 1) Ruch 18 gier 27 pkt. st. br. 57:35, 2) Warta 18 gier 21 pkt. st. br. 58:38, 3) Wisła 18 gier 20 pkt. st. br. 41:36, 4) Pogoń 18 gier 19 pkt. st. br. 23:26, 5) Amatorski KS 18 gier 18 pkt. st. br. 42:30, 6) Cracovia 17 gier 18 pkt. st. br. 37:40, 7) Polonia 17 gier 17 pkt. st. br. 38:38, 8) Warszawianka 18 gier 15 pkt. st. br. 34:46, 9) Łódzki KS 18 gier 12 pkt. st. br. 25:45, 10) Śmigły 18 gier 11 pkt. st. br. 29:50.

WARTA - CRACOVIA 7:1

Ostatni w tym sezonie mecz piłkarski o mistrzostwo Ligi w Poznaniu wywołał wielkie zainteresowanie, gromadząc ok. 6 tys. widzów. W meczu tym Warta odniosła wysokie zwycięstwo nad Cracovią 7:1 (3:0) zdobywając dzięki temu tytuł wicemistrza Ligi.

Drużyna krakowska wypadła bardzo słabo, szczególnie w linii ataku, który nie mógł się przystosować do ciężkiego po ulewnym deszczu porannym terenu. Podania krakowian były zbyt długie i niedokładne. Natomiast bardzo dobrze

grała Warta, w której na pierwszy plan wybił się brawurowo grający w bramce Jankowiak.

Bramki zdobyli dla Warty Kazmierczak 3, Szreyer 2, Szerfke i Gendra po 1, dla pokonanych Barczyński, Sędziował p. Kowalski z Łodzi.

WISLA - LKS 7:3

W niedzielę na boisku własnym rozegrała Wisła mecz ligowy z L. K. S., odnosząc wysokie zwycięstwo 7:3 (4:2).

Do przerwy mimo lekkiej przewagi Wisły, LKS zdobył dwukrotnie prowadzenie do czego jednak w dużej mierze przyczynił się słaby bramkarz rezerwy Wisły, Brudny. W 20-jej minucie wbiega na boisko Koczwarą i odtąd defensywa Wisły pracuje dobrze.

Po przerwie LKS coraz częściej gości pod bramką Wisły, lecz obrońca krakowska skutecznie interwenjuje.

Bramki dla Wisły zdobyli Artur, Filek, i Lyko po 2, oraz samobójca Galecki dla LKS Tadeusiewicz 2, i Koczewski. Sędziował p. Linke z Katowic. Publiczność 2 tys.

RUCH - POLONIA 3:2

W Wielkich Hajdukach odbył się w niedzielę mecz piłkarski o mistrzostwo Ligi, w którym Ruch pokonał warszawską Polonię 3:2 (1:1).

Drużynę Polonii cechowały idealne zgranie oraz ofiarność. Ruch mimo zwycięstwa nie zadowolony. Pierwsza połowa meczu upłynęła

pod znakiem przewagi Polonii, która już w 10-jej min. zdobyła prowadzenie. Po przerwie Ruch opanał grę.

Bramki zdobyli dla Ruchu: Wilimowski, Wodarz i Gemza, dla Polonii: Kisielński i Jaźnicki. Sędziował p. Rutkowski. Widzów 4 tys.

AKS - WARSZAWIANKA 3:0

W niedzielę na stadionie Wojska Polskiego rozegrany został mecz piłkarski o mistrzostwo Ligi pomiędzy Warszawianką i AKS. Zwyciężyła drużyna AKS 3:0 (2:0).

Warszawianka wystąpiła bez Knioty i Święckiego, przyczem przez większą część meczu grała w dziesiątkę.

Gra na słabym poziomie, nudna, a po przerwie - bardzo ostro i brutalna. Początkowo przeważała Warszawianka, później jednak przez wagę przeszła do AKS.

Bramki zdobyli dla zwycięzców Wostal 2 i Piotek.

POGOŃ - ŚMIGŁY 3:2

W niedzielę rozegrany został we Lwowie mecz ligowy Pogoń - Śmigły, zakończony zwycięstwem drużyny lwowskiej 3:2 (2:2).

Pogoń wystąpiła w pełnym składzie. Gra stała na słabym poziomie i toczyła się przy lekkiej przewadze Pogoni, która odniosła zasłużone zwycięstwo.

Bramki zdobyli dla Pogoni Wolański 2 i Majewski, dla drużyny lwowskiej - Marzec i Wójciszewski. Sędziował p. Pichelski z Warszawy. Widzów ok. 4 tysięcy.

Poleca ostatnie modele J. SKWARA, Wielka 2 okryć i sukien 610

o mistrzostwo stolicy w boksie

CWS - MAKABI 9:7

W niedzielę rozegrany został mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Warszawy klasy A C. W. S. - Makabi, zakończony zwycięstwem CWS w stosunku 9:7.

Wyniki: W wadze muszej - Rundstein (M) wypunktował Rzewnickiego. W koguciej - Jakubowicz (M) wygrał z Gronakiem. W piórkowej - Lipiński (CWS) zwyciężył Finkelsteina. W lekkiej - zwyciężył Abramczyk (CWS) wskutek dyskwalifikacji Handwohla. W półśredniej - Brzuska (CWS) znokoutował w drugim starciu Freiwiela. W średniej - Calka (CWS) zremisował ze Szlazem. W półciężkiej - Karpieński (CWS) wypunktował Ryszenholca. W ciężkiej - Ciążela (C. W. S.) uległ Neidingowi.

OKECIE - POLONIA 9:7

W drugim meczu bokserskim, rozegranym w niedzielę o drużynowe mistrzostwo Warszawy klasy A,

drużyna Okęcia pokonała Polonię 9:7.

W wadze muszej - Aleksandrowicz (P) wypunktował Seroczyńskiego, w koguciej - Sobkowiak (O) wygrał z Małeckim, w piórkowej - Komuda (P) poddał się Czortkowi po pierwszym starciu, w lekkiej - Kozłowski (O) zremisował z Łukasiewiczem, w półśredniej - Bąkowski (O) wygrał z Milewskim, w średniej - Greiner (O) zremisował z Ciszewskim, w półciężkiej - Leoniak (O) zremisował z Fabisiakiem, w ciężkiej - Sowiński (P) zwyciężył Urbana przez techniczny nokaut w drugiej rundzie.

PORAŻKA POLONJI KARWINSKIEJ W ŁODZI

W Łodzi rozegrany został w niedzielę mecz piłkarski pomiędzy Zjednoczonymi a Polonią z Karwiny, zakończony zwycięstwem Zjednoczonych 3:1 (3:1).

MALTAŃSKA SZKOŁA SAMOCHODOWA PRYLINSKI WARSZAWA JERUZOLIMSKA 27

Do celów eksportowych

poszukujemy kontaktu z poważnymi domami agenturami branży spożywczej, papierniczej. Oferty kierować należy do Biura Ogłoszeń "Larum", Warszawa, Królewska 1, sub "Eksport". 1121

Zjazd poświęcony Karpatom odbył się Krakowie

W Krakowie odbył się dn. 30 b. m. doroczne posiedzenie Komisji Naukowej Badań Ziemi Wschodnich, poświęcone Karpatom Środkowym i Wschodnim.

Komisja Naukowa Badań Ziemi Wschodnich, powołana w r. 1934 z inicjatywy rządu, ma na celu inicjowanie i koordynowanie poszukiwań i studiów naukowych, dotyczących ziem wschodnich Rzeczypospolitej. Program jej prac obejmuje badania nad warunkami naturalnymi, ekonomicznymi i demograficznymi narodowościowym ziem wschodnich, w ostatnim zaś okresie ze szczególnym uwzględnieniem połaci południowo-wschodnich.

Do zadań komisji należy również organizacja specjalnych zjazdów naukowych, mających zobrazować wyniki badań w terenie. Pierwszym

takim zjazdem był zaangażowany w Warszawie w r. 1936 kongres poświęcony Polesiu. Wczorajszy zjazd, drugi z kolei, ukazuje rezultaty prac komisji na terenie Karpat Środkowych i Wschodnich.

Doroczne posiedzenie Komisji odbyło się w gmachu Uniwersytetu Jagiellońskiego, pod przewodnictwem min. Świętosławskiego i w obecności min. Kasprzyckiego. Sprawozdanie z rocznej działalności komisji złożył dyr. Paprocki, który zarazem wyznaczył linię programową badań na rok 1939-40.

W południe w tym samym gmachu odbyło się otwarcie Zjazdu Karpackiego w obecności licznie zebranych przedstawicieli władz państwowych, wojskowych i samorządowych, sfer naukowych i uczestników zjazdu w liczbie 300.

Zjazd zagał rektor U. J. prof. Lehr - Splawiński, wygłaszając dłuższe przemówienie, poświęcone historii i tradycji badań dotyczących Karpat. Następnie wygłosił przemówienie min. Spraw Wojskowych, gen. Kasprzycki, w charakterze przewodniczącego Komitetu Wykonawczego Zjazdów Naukowych poświęconych ziemiom wschodnim. Min. Kasprzycki poprosił o objęcie przewodnictwa min. Oświaty, prof. Świętosławskiego, który powitał zjazd wielce serdecznymi słowami, wyrażając przekonanie, że przyczyni się on do ożywienia badań karpackich.

Pierwszym punktem porządku dziennego był referat prof. Jerzego Smoleńskiego p. t. "Różnicowanie ludności Karpat Polskich i tendencje zmian".

WTOREK Wszystkich Świętych Wsch. st. 6.31. Z. 4.10

POGODA NA DZIS

Ranek chmurny i mglisty. W ciągu dnia większe rozpozgonienie. Temperatura około 15 st. Słabe wiatry z kierunków zachodnich.

W teatrach

PRZEDSTAWIENIA POPOLUDNIOWE Teatr Narodowy: „Szaleństwo”. Początek o godz. 4-jej popoł. Teatr Nowy: „Złoty deszcz”. Początek o godz. 4-jej popoł. Teatr Letni: „Jean”. Początek o godz. 4-jej popoł. Teatr Polski: „Subretka”. Początek o godz. 4-jej popoł. Teatr Miły: „Rozwidźmy się”. Początek o godz. 4-jej popoł. Teatr Ateneum: „Ludzie na krzyż”. Początek o godz. 4-jej popoł. Teatr Kameralny: „Głębina na Zimnej”. Początek o godz. 4:15 popoł. Teatr „Buffo”: „Porwanie Sabinek”. Początek o godz. 4-jej popoł.

PRZEDSTAWIENIA WIECZORNE

Tekir Wielki: „Harnasie” i „Verbun Noble” (przedstawienie zakupione). Teatr Narodowy: „Szaleństwo”. Teatr Polski: „Papa Nicoluzos”. Teatr Letni: „Jean”. Teatr Miły: „Rozwidźmy się”. Teatr Nowy: „Złoty deszcz”. Teatr Ateneum: „Świętosławski”. Teatr Malickiej: „Japoński rower”. Teatr Kameralny: „Głębina na Zimnej”. „Musyjskie Studjo Dramatyczne (Nowy Świat 8): „Wielki sąd”. Początek o godz. 8-jej wiecz. Teatr Vinka Rewja: „Naprzód! Marsz!” z Alra Zimnaka. Początek o godz. 7.30 i 10 w. wiecz. Cyrulik Warszawski: Inauguracyjna sztuka „Nocnego Cyrulnika”. Początek o godz. 7.30 w. wiecz. Teatr „Buffo” (ul. Mokotowska 73): „Porwanie Sabinek”. Początek o godz. 8 w. wiecz. 8.15: Operetka Kalmana „Księżna Chrobakowa”. Sztuka „Qui Pro Quo (Kuchniara Ziemiańska, ul. Marszałkowska 12): „Nic nie wiadomo”. Instytut Redoty: Codziennie o 8 wiecz. „Ciepła mi przepióreczka” z „ulizajem Ostera”.

INFORMACJE O FILMACH DOZWOL DLA MŁODZIEŻY: Tel. 7-11-25.

W kinach

Adria: „Krzyk ulicy”. Atlante: „Wieżeniec bez krat”. Baltyk: „Prokurator Andrejew”. Casino: „Gehenna”. Capitol: „Florian”. Cosmosum: „Granica”. Czary: „W cieniu Kryzysu” i „Za kulami”. Film: „Błogosławiona” i „Złabidziem”. Futura: „Złobichna pani”. Filmarmada: „Młodość w kajdanach”. Helios: „Szczęśliwa trzydziestka”. Hollywood: „Zdobycy Marokka”. Imperial: „Porzuciona”. Italia: „Dziękuję ci”. Mięski: „Maskarada”. Kino parafialne Sw. Andrzeja: „Syn admirała” i „Złoty wrogowie”. Muzyczny: „Wzrost”. Mława: „Białostrowie murza” i „Ciszy”. Nowa Teatralna: „Od wtorku do czwartku” i „Ciepłota”. Palladium: „Królowa śnieżka”. Petit Teatrom: „Dziś i jutro”. Nominacja: „Dziś i jutro”. Pan: „Ostatnia godzina”. Radio: „Szalone chłopaki”. Rex: (Długa 9) „Wielka grzesznica” i „Błobek i Lolek”. Raj: „Papa się żeni” i „Ślask Złotoborski wraca do Polski”. Sokół: „Kurjer carski” i „Pomyślony lokator”. Sorrento: „Za zasłoną” i „Zbrodnia w jaskini”. Studio: „Olinujada”. Stinks: „Osmia żona Sinobrodzkiego”. Stylowy: „Professor Wiczur”. Wielki: „Marco Polo”. Yon: „Zaręczyni”. Yruba: „Wzrost”. Victoria: „Strachy”.

ATRAKCYJNE SZTUKI „SZALEŃSTWO” W TEATRZE NARODOWYM I „ZŁOTY DESZCZ” W TEATRZE NOWYM

Teatr Narodowy wystawił „Szaleństwo” de Peyret-Chappuis, sztukę, która grana była z obrzytnym powodzeniem w ciągu blisko 2 lat w Paryżu. „Szaleństwo” ukazuje się w doskonałej reżyserii A. Cwojdzkiego, w dekoracjach A. Fronaszi - w świetnej obsadzie aktorskiej z Ireną Ehrlicherówną w głównej roli kobiecej. Inne główne role grają: Dulbica, Barczawska, Broniszówna, Małyńczówna, Białoszczyński i Milecki.

Teatr Nowy wystawił „Złoty deszcz” J. B. Priestleya, czolowego współczesnego pisarza angielskiego. Akcja ma pozory detektywne, lecz detektywne kulisy ukrywają treść znaczącej filozofii. Komedję tę wyreżyserował Aleksander Zelwerowicz, który odwarza równocześnie główną postać Daniela Redferna.

BZISIEJSZA POPOLUDNIOWKA W TEATRZE „BUFFO”

Teatr „Buffo” daje dziś po raz drugi popołudniu - świetną komedię muzyczną „Porwanie Sabinek”, z nieporównanymi wykonawcami ról głównych: Węgrzynem i Złoczem. Wystawieniem „Porwania Sabinek” Teatr „Buffo” osiągnął niezwykły sukces.

Tragiczna śmierć zecera

Pod pociąg kolejki elektrycznej wpadł pod Włochami 31-letni zecer, Tadeusz Antoniak. Spędził on wieczór u swego kolegi we Włochach, następnie dłuższy czas bawił w restauracji. Przechodząc przez tor do domu wpadł pod pociąg.

WTOREK, 1 listopada WARSZAWA I (Baszyn) 7.15 Pieśń „Ave Maria”. 7.30 Koncert poranny. 8.00 Dziennik poranny. 8.15 Muzyka (płyty). 9.00 Transmisja z Clericka. 9.20 Muzyka (płyty). 10.20 Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Idziego. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Pierwszy koncert muzyczny. 13.00 „Zaswiatłow” - opo wiadanie. 13.27 Muzyka pobudowa. 14.45 „Młodość” 13 lat - powieść. 15.00 Audycja dla wsi. 16.00 „Z tamtego świata”. 16.30 Recital fortepianowy. 17.00 Teatr Wyobraźni: „Z tamtego świata” - poemat. 17.50 Koncert popularny. 19.20 Transm. emulacja Obronców. Lwowa na Łyczakowie. 19.50 Dymitr Szostakowicz: Symfonia Nr. 1 op. 10. 20.30 Audycja informacyjna. 21.00. Hirczyne. 22.00 „Widma” - sceny liryczne. 22.00 Od autobiografii do powieści - szkice literackie. 22.15 Wiosła sonety skrzydłowe. 23.00. Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.05 Wiadomości z Polski w języku niemieckim.

WTOREK, 1 listopada 9.00 Transmisja nabożeństwa. 16.30 Recital fortepianowy Zofji Rabcewiczowej. 17.00 „Z tamtego świata” - poemat Marii Konopnickiej. 21.00 „Widma” - St. Moniuszki wg „Dziadów” Adama Mickiewicza. 22.15 Wiosła sonety skrzydłowe. Irena Dubiska i Jerzy Leleld.

WARSZAWA II (Mokotów) 14.30 Zespół Stefana Barabasa. 15.25 Muzyka popularna (płyty). 16.00 Z oper niemieckich - koncert popularny (płyty). 17.00 Recital Mieczysława Szaleńskiego - altowka. 21.00 Prawdziwy i fałszywy indywiduał - szkice literackie. 21.15 Utwory na organy (płyty). 21.45 Koncert solistów. 22.35 Franziska Schuberta: Impromptu. 22.55 Koncert symfoniczny (płyty).

KROTOKOŁAŃKI 21.00 Zapowiedź stać. 0.05 Z twórczości Władysława Żeleńskiego i Zygmunta Noskowskiego. 0.25 „Urany” w języku polskim i angielskim. 0.55 Dziennik „Wzrost” w języku polskim i angielskim. 1.00 Piosenki i zabawy. 2.00 Z dziełowej narracji polskiej - pogadanka. 2.10 Fragment koncertu Inauguracyjnego.

ŚRODA, 2 listopada WARSZAWA I (Baszyn) 6.30 Pieśń „Kiedy nam wstała zorza”. 6.35 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 9.00 Przerwa. 10.00 Koncert. 15.50 Zagadnienia ludnościowe i gospodarcze w Karpatach polskich - 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 13.05 Wiadomości gospodarcze. 16.30 Dom i szkoła. 16.45 „Zakazy” - powieść „szkolna” - gawędka. 16.45 Utwory Człozara Franeka. 17.05 Pierwsze walki o ziemie polskie - odezwy. 17.20 Koncert solistów. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 „Nasz język”. 18.40 „Dyskutowy”. Plusy i minusy rekordów sportowych. 19.00 Muzyka salonna. 20.35 Audycja informacyjna. 21.00 Koncert Chopinowski. 21.20 „Rozmowa o życiu i śmierci” i „Śmierci”. 22.00 Muzyka religijna (płyty). 22.55 Przegląd prasowy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.05 Wiadomości z Polski w języku angielskim.

ŚRODA, 2 listopada 5.00 Nabożeństwo żałobne. 17.05 Pierwsze walki o ziemie polskie - Władysław Jędrzejko. 17.20 Koncert solistów. 18.40 „Plusy i minusy rekordów sportowych” - dyskusja z udziałem T. Forysia i M. Krawczyka. 21.00 Koncert chopinowski - Henryk Szatnicki. 21.30 „Rozmowa o życiu i śmierci” - wiersze literackie.

WARSZAWA II (Mokotów) 14.00 Zespół Pawła Rymasa. 15.00 Nastrojowe obrázky muzyczne - koncert z płyt. 15.50 Jan Sebastian Bach (płyty). 16.40 Właściwości sportowe. 16.45 Pare informacyj. 16.50 Kącik solistów. 17.10 Pogadanka aktualna. 17.20 Pogadanka społeczna. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.40 Giuseppe Verdi: Misa żałobna. 21.00 „Zaduszki” - kwadrans poetycki. 21.15 Nierokozńczona Symfonia Schuberta h-moll Nr. 8 (płyty). 21.40 Recital śpiewaczy. 22.00 Utwory Artura Honeggera (płyty). 22.15 Ryszard Wagner (płyty).

KROTOKOŁAŃKI 24.00 Zapowiedź stać. 0.05 Muzyka polska. 0.45 Dziennik w języku polskim i angielskim. 0.55 Co słychać w sporcie polskim” - pogadanka. 1.00 Śpiew i wiolecza. 2.00 „Święty umarłych” - Zaduszki. 2.10 Koncert chopinowski. 2.40 Muzyka religijna.

DZIŚ „WIDMA” MONIUSZKI w audycji radiowej na Wszystkich Świętych

Polskie Radio otacza oddawna twórczość Moniuszki specjalną pieczołowitością. W sezonie bieżącym organizowane będą również cykle oraz luźne audycje, poświęcone twórczości kompozytora „Halki”. Jako nowość, nadana będzie w formie słuchowiskowej „Opowieść o Moniuszce” złożona z pięciu audycji.

„Ze spiewnika Moniuszki” - oto drugi projekt sporadycznych audycji, przy czym powtórzone zostaną niektóre pozycje szesnastoletniego cyklu - „Najpiękniejszych pieśni Moniuszki”. Opery, utwory symfoniczne i kameralne należą do stałego repertuaru radiowego. W muzyce Moniuszki ważkie miejsce zajmują „Widma”. Są to „sceny liryczne”, skomponowane do „Dziadów” Mickiewicza. Usłyszyszmy dzieło to dzisiaj o godz. 21.00, w wykonaniu Wileńskiej Orkiestry Symfonicznej, chóru „Hasło” i solistów.

LMK BUDUJE POTĘGĘ MORSKĄ POLSKĄ

Wieczory teatralne

## „Subretka” Devala

Wielka to radość dla Grodnianina nie widzieć w teatrze pustych miejsc na premierze. Zwłaszcza gdy odbywa się ona na parę dni przed pierwszym — a więc w tym okresie miesiąca, kiedy nawet najbardziej dobrze zszyte kieszenie są u 95% naszych obywateli puste. Oto co znaczy pozyskać dla swej pracy zaufanie społeczeństwa!

Trzeba przyznać, że zespół tegoroczny najzupełniej zasadnie to zaufanie zdobył. Rzetelną pracą, pełnym pietyzmem stosunkiem do sztuki, poważnym traktowaniem widza i jego smaku — nasza scena zjednywa sobie najbardziej sceptycznych teatromanów. Oby po tej samej drodze postępowała dalej!

Nie będę oceniał komedii Devala. Nie należy ona do dzieł o wysokiej artystycznej wartości. (Łatwizna w fabule — jak na przemysłowego zazwyczaj Francuza — jest nawet na niewybredny gust dość uderzająca). Chodzi mi tu o inne spostrzeżenie: o oddziaływanie na publiczność utworów pisanych z sercem. Jest to zjawisko zupełnie niezwykle — to pragnienie człowieka (w naszych czasach) podyszeć atmosferą, przesyconą ludzką dobrocią. Francuzka subretka jest pod względem psychologicznym postacią stanowczo za słodką; zbankrutowana amerykańska mistriss, jest mało w swej wyrozumiałości prawdopodobna; wysportowany Yankes, opierający się materialnym pokusom świata w imię miłości do zacnej dziewczyny — jest wręcz niesamowity. A mimo to widownia wita aplauzem każdą pogodną scenę, każde dobre słowo, każdy szlachetny uczynek. Zachowuje się jak gdyby była urzeczona tym światem pogody i górnymi porzywami serca.

Subretkę grała Gintelówna. Zostawszy od pierwszego występu ulubienicą Grodna, po ostatniej premierze jeszcze bardziej utrwaliła swą pozycję.

## Teatr Miejski

### „Subretka”

Dzisiaj o godz. 8-ej wiecz. odegrana będzie arcywesoła „Subretka” J. Devala. Świetna ta komedia obrazuje w szeregu scen dzieje małej Francuzki na tle bajecznie podmalowanego środowiska plutokracji amerykańskiej.

Nowość ta, skrząca się przednim humorem i subtelnym dowcipem, reżyseruje Nuna Młodziejowska-Szurkiewiczowa.

**PIECZYWO**  
wyroby cukiernicze  
w Cukierni Ziemiańskiej  
Orzeszkowej 5, telefon 160

Żądajcie wyrobów  
Kresowej Fabryki  
Rowerów i Motocykli  
**„Niemen”**

Piękne wyroby skórzane, wykwinne upominki — poleca **NIEMEŃSKA FABRYKA WYROBÓW ARTYSTYCZNYCH**  
Grodno, ul. Piłsudskiego 7 lub Dominikańska 22

**„TKANINA”**  
ul. Dominikańska Nr 9  
Watolina, Firanki, Welny, Jedwabie, Materiały męskie i na mundurki

## Straszna tragedia niewidomej żebraczki

30 bm. o godz. 7 m. 30, na przejeździe przez tor kolejowy w odległości około 100 mtr. od st. kol. Porzecz w kierunku Wilna, została przejechana przez pociąg towarowy Nr. 11774 Doria Bojurnowa, żebraczka z Porzecz, niewidoma na oba oczy. Koła pociągu odcięły rieszczęśliwej obie nogi poniżej kolan. Bojurnowa w drodze do Grodna zmarła.

## Ciekawy proces radiowy

Pracownik p. Ch. Goldberga, na zamówienie p. kpt. Wołodkowicza, ustawił w jego radice-aparacie nowe lampy wartości 30 zł. Zaledwie monter zdażył opuścić mieszkanie p. W. nastąpiło krótkie spięcie prądu i lampy się przepaliły. Przyczyną tego było wadliwe urządzenie anteny przez monter innej firmy.

Ponieważ w tych warunkach p. kpt. W. nie chciał zapłacić należności za lampy, p. G. złożył skargę do sądu.

Na rozprawie w dniu wczorajszym sąd grodzki stanął na stanowisku, że firma wykonująca roboty montażowe w aparacie radiowym, obowiązana jest sprawdzić należyte funkcjonowanie wszystkich jego części — niezależnie od tego, kto je instalował. Przyjawszy pod uwagę, że monter p. G. tego sprawdzenia nie dokonał, sąd ządanie o odszkodowanie za lampy oddalił.

Pani Szurkiewiczowa była tak naturalna, że kazała zapomnieć, iż jesteśmy w teatrze. P. Domańskiego widzieliśmy na swej scenie poraz pierwszy. Ponieważ miał on — wbrew pogładowi dyrekcji — rolę niezupełnie odpowiadającą jego talentowi, nie zdołał swych możliwości w „Subretce” ujawnić. P. Bogusławski przesadnie ulegał „refleksyjności” roli: i w chwilach dramatycznych, i w momentach pogodnych pozostawał prawie tym samym człowiekiem. A wszak miał on odtworzyć postać wyjątkowo wrażliwą, wyjątkowo reagującą na obchodzące go wypadki... P. Gozdecka wkładała wiele starań w swą rolę, właściwości jednak jej zdolności uniemożliwiały widzom dodatnią ich ocenę. Sylwetkę Filis w interpretacji Królikowskiej uznać należy za całkowicie chybną. Dobry był Rokossowski i miła — jak zawsze — w króciutkim fragmencie Müllerowa.

Dekoracje ładne i pomysłowe.

Sz

Kino dźwięk. „HELIOS” Ceny od 40 gr.  
Początek seansów: 4, 6, 8, 10. W dniu premiery od g. 2

Wybitne arcydzieło nowoczesnej kinematografii, stworzone dla milionów widzów całego świata ku czci świętej Teresy p. t.

## „Białe róże”

w rol. gł.: Alice Tissot, Jaquelin Francel, Jean Dax  
„BIAŁE RÓŻE” — to symbol piękna i szlachetnego serca.  
Nadprogram aktualności i piękny dodatek

Cały program dozwolony dla osób od lat 7.  
MIEJSCA NUMEROWANE. Sprzedaż biletów odbywa się w Biurze Podróży „ORBIS” przy ul. Dominikańskiej 1, od godz. 9 rano. W kasie kina — na godzinę przed początkiem

Najgustowniejszą galanterię w dużym wyborze  
Wykwintne kapelusze męskie poleca firma

## B. Cechański i S-wie

Grodno, ul. Dominikańska 14 Telefon 523

Ceny najniższe!

Składy żelaza i materiałów budowlanych, technicznych i kanalizacyjno-wodociągowych, fabryka wyrobów betonowych

## N. Frejdowicz

Grodno, Brygidzka 28, t. 263 i 264  
Filia: Plac Batorego 8, tel. 650

Poleca na dogodnych warunkach wszelkie artykuły żelazne i wchodzące w zakres budownictwa

Ceny najniższe

Motocykle  
Rowery

G. Linnik  
Grodno, Dominikańska 1, tel. 186

## Ze Stowarzyszenia Kupców Polskich

Zarząd Stowarzyszenia Kupców Polskich komunikuje, że przeniósł siedzibę sekretariatu do nowego lokalu przy ul. Napoleona 3.

W lokalu tym Zarząd S. K. P. uruchamia resursę kupiecką w godzinach urzędowania sekretariatu od godz. 9-ej do 13-ej i od 19-ej do 21-ej w dni zwykłe, zaś w niedziele i święta — od godz. 19-ej do 21-ej.

W każdy czwartek od godz. 20-ej do 21-ej będzie tam urzędował radca prawny (adwokat) Stowarzyszenia, udzielając

bezpłatnie porad prawnych członkom.

Resursa Stowarzyszenia zaopatrzona jest w prasę codzienną, tygodniki, miesięczniki tudzież w okólniki centrali i Stowarzyszenia miejscowe.

### Bezpłatne szkolenie

Do szpitala Miejskiego dostarczona Jana Namowicza z „Masalan, u którego stwierdzono przebiecie nożem pleców.

Kto i na jakim tle dopuścił się tego przestępstwa, narazie nie ustalono.

Dźwięk. kino „MALEŃKIE-LUX” Horodniczańska 10  
Początek seansów: 6, 8, 10.

Największy tytan aktorski sceny polskiej L U D W I K S O L S K I poraz pierwszy na ekranie w filmie p. t.

## GENIUSZ SCENY

z udziałem najwybitniejszych aktorów, jak: Barszczewska, Englówna, Węgrzyn, Brydziński, Stępowski i inni.

Film, który każdego wzruszy i rozśmieszy!  
Film, który daje niezatarte wspomnienia artystyczne!  
W nadprogramie najnowsze aktualności PAT'a i dodatki.

Kino dźwiękowe „APOLLO” Wstęp od 40 gr.  
Dominikańska 25 Początek seansów: 4, 6, 15, 8, 15, 10, 15.

Nowy sukces kinematografii polskiej! wg. głośnej powieści Marii Rodziewiczówny

„WRZOS” rewelacyjna obsada: St. Angel-Engelówna, M. Cwiklińska, St. Wysocka, Junosza-Stępowski, Brodniewicz, Zelwerowicz, Cybulski, Grabowski i inni.

W nadprogramie: aktualia i piękny dodatek kolorowy.

Dzisiaj seanse popoł. Wstęp od 20 gr. „MARCO POLO” Początek 12, 2

Kino Dźwiękowe Orlicz-Dreszera 4 „P A N” Wstęp od 25 gr.  
Początek seansów: 4, 6, 15, 8, 15, 10, 15

2 wielkie gwiazdy LUIZA RAINER i SPENCER TRACY poraz pierwszy razem — we wspaniałym dramacie p. t.

## „ŻYCIE ULICY”

Udział biorą słynni bokserzy Jack Dempsey, Jammes Jeffries, Max Rozenblum i wielu in.

Nadprogram — aktualności Poranków tego filmu nie będzie

Dzisiaj seanse popoł. Wstęp od 20 gr. „MARCO POLO” Początek 12, 2

Kino dźwiękowe Orzeszkowej 15 „UCIECHA” Wstęp 25 gr.  
Początek seansów o godz. 6-ej w., w niedz. i święta o 12.

Dwa filmy w jednym programie  
1. Deanna DURBIN w najlepszej komedii p. t.

## „Ich stu i ona jedna”

Me Oberon Zabronione szczęście w pięknym filmie

## Przez oszczędzanie

w Hipotecznym Banku Spółdzielczym w Grodnie  
do podniesienia i rozwoju  
Polskiego Handlu, Przemysłu i Rolnictwa

Syndykat Rolniczy Grodzieński  
Grodno, ul. Orzeszkowej Nr. 20. Tel. 14

Maszyny, narzędzia rolnicze, nasiona i chemikalia do walki ze szkodnikami sadów.

Oszczędność to bogactwo! Najpewniejsza i najrentowniejsza lokata kapitału —

w Kasie Stefczyka w Grodnie

Przyjmuje się wkłady od 1 złotego. Oprocentowanie 5 1/2% w stosunku rocznym. Wypłata na każde żądanie zagwarant.

Bieliznę poleca Galanterię Trykotażę **JÓZEF MIKO**  
ul. Dominikańska 19, tel. 356  
Obsługa solidna. Ceny niskie.

Najprzedniejsze materiały fabryk Bielskich i Łódzkich w najstarszej w Grodnie firmie (egzyst. od roku 1880)

**H. Kossowski i Syn**  
Grodno, Dominikańska 1, tel. 307